

SŁOWO

WILNO, Piątek, 11 marca 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 89259, W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem, Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca, Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednostronny na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40, Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej, Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie, Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk,
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego,
DUKSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński,
IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński,
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski,
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego,
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałowski,
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski,
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej,
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13,
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

Zwłoki biskupa Władysława Bandurskiego spoczyły w krypcie katedralnej

Nad trumną przemawia x. rektor Czesław Falkowski

Zegnamy na wieczny spoczynek Tego, który nad sercami polskimi miał władzę, a serca polskie zdobył własnym sercem, potęgą ducha i słowem — co z serca płynęło.

Duszą Jego duszy, treścią żywota, przedmiotem miłowania — to Polska: każdym włókniem ciała, każdym tętłem żył, każdą kroplą potu i krwi, pracą rąk — ukochał ją i służył Jej, jako Prorok Wolności, szczęścia i majestatu.

Nie archiwalna, zakurzona, ale żywa, otwarta księga była dlań Przeszłość: w niej szukał walorów istotnych i tych czynników, które kiedyś wyniosły Polskę na wyżyny wielkości.

Z Przeszłości czerpał natchnienie i moc, — w dobie czarnej niewoli — **contra spem** — przeciw nadziei — utwierdził siebie i innych w przekonaniu, iż naród musi powstać wolny i niepodległy.

„Oto słońce wspomnień dziejowych do was przemawia. Oto mówią do was kościoły, Zamek, ruiny, dzwony, pamiatki, grobowce, wszystko to, co się oparło niszczącym wrogom, co trwa i nie da się zniszczyć, co powtarza głos no i nieustannie, iż naród nasz żył jako potęgą dziesięć wieków, iż naród nasz świecił wzorem cnót, poświęceń i bohaterstwa, iż naród nasz krzywdą się nie tuczył, iżami się nie karmił... dla tego ma być szereg Świętych polskich, dlatego ma tyle miejsc cudami znaczących, dlatego wszystkich mocą wrogów zabijany, nie zginał!”

Ujrzał, zrozumiał, odczuł, co stanowiło istotę sły i majestatu dawnej Polski: nie siła materialna, ale duch rycerski, duch ofiar, duch poświęceń cichych, wiara w posłannictwo i wierność w posłannictwie.

Jeżeli przeżywał chwile niepokoju, to dlatego, iż serce kurczyło się na myśl, by Polska rozdarła na trzy części — nie utraciła najświętszego skarbu w swym sanktuarjum: — ducha.

Więc słowami św. Pawła wołał, zaklinał: „Ducha nie gaście!”

„Ten — nauczał — kto się odważył być wolnym, uczy drugich targać wieczy... a zimni, senni, leniwi, karmieni bezdusznym zniechęceniem, ci tylko zabijają ducha w narodzie i ci mogące coraz większą sypią nad ciałem Matki!”

Duch pokona, zwycięży, zatriumfuje nad siłą materialną, zbrojną, brutalną, zaborczą. Wiara w to nasuwała Mu wizję Przyszłości. Gdy po ludzku sądząc nie jeszcze nie zapowiadało w mrokach niewoli światu odrodzenia — Biskup Bandurski widział Polskę wolną, szczęśliwą...

„Mocy ducha nam trzeba — wołał — a pokonamy wrogów i w wolności trwać będziemy!”

Ta wizja Niepodległości — to dźwignia Jego żywota, bodziec do wytrwałej pracy, a pokrzepienie i ochłoda dla serc polskich.

A krzepiąc serca, jednocześnie odwoływał się do sumienia narodu, gdyż mimo żywej wiary w potęgę ducha polskiego, nie ludzi się płytkim optymizmem, że wszystko jest dobre, że jakoś tam będzie, że zwycięstwo jest łatwe.

Pod tęczę swej wizji — na fundament — rzucił sumienie.

„Kto nie rozłoży — mówił — życia na szereg cnót, ten nie ujrzy bohatera — kto się nie rozdzieli, nie roztrófi, nie rozzerwie krwawą pracą na czyny olbrzymie, ten nie pokona złego w dobrem, nie stanie się zwycięzcą, nie będzie żył wiecznie w pamięci narodu, choć zamknie oczy, dłoni martwej nie ruszy, sercem zastygłym ogrzewać nie może.”

Właśnie w tej walce ciągłej i bezustannej, w walce zła z dobrem, tylko ci zwyciężali, którzy rozdzielali życie swe na tysiączne nici i pasma, w każdym mieli cel wielki i dobry przed sobą, w każdym ideę dobrą, sprawiedliwą i cnoty szeryli, w każdym nieśli czar przykładu i męstwa, a tem samem dźwignali wiatry na wyżyny!”

Od najtrudniejszej sprawy rozpocząć należy: wykrzesać z własnej piersi i duszy cud pracy i ofiary.

„Od siebie zacząć trzeba, od swego lenistwa, swej pychy, swej chwiejności i trzęsącego ducha, od swych wzdorów i pieczęci, od swej niezgody z braćmi i ródakami, od swej niewiary w przyszłość i wolność narodu!”

Taranem namiętnego miłością sło-

wa bił w te sumienia, kruszył kajdany niewoli, pęta rwał i odrzucał precz daleko, nawoływał do odrodzenia się religijnego i moralnego, do zgody, do zaniechania kłótni partyjnych, do prawości dusz. „Zdaje się — mówił — że się wszystko wyszło na to, żeby pomścić między nami warstwy, stany, bracia, ojców, syny, lud, słowem wszystko i

wszystkich rozbić na czerepy, jak czarę, strąconą na głazy”.

Czuł w duszy swej powołanie Boże na proroka, na apostoła Odrodzonej Polski: serce wybuchło żarem uczucia, entuzjazmu do wszystkiego, co zmieściło do odrodzenia, do prawości, do prawdziwego szczęścia. Patriotyzm bowiem — to przecież nie szumny,

choćby najpiękniej rzeźbiony frazes, — nie słowa, lecz pot, krew, czyn.

I dlatego czas swój, siły, zdrowie, talent, ostatni czas kęps od ust odjęty — oddawał młodzieży.

Sily — z narażeniem zdrowia — poświęcał Wojsku. Szedł do okopów, na pola, do koszar z modlitwą, z błogostawieństwem, stał się żołnierzowi

bratem — sam — kapłan-żołnierz, na szanicy Ojczyzny walczący.

Jakże szczęśliwy się czuł, iż Bóg pozwolił Mu „modlić się znowu... na polu bitwy... przed ofiarą zrobioną z bębnow i dział, pod baldachimem, z bębnow i chorągwi i chorągwi naszych” (Mickiewicz). Uczył żołnierzy, iż ich powołanie jest szczęściem: „Bądźcie

szczęśliwi, boście Wy potęgą miłości i ofiary przed ludami świata wskrzesili imię Polski i uczyniliście z jej nazwiska paciera, co płacze i płorun, co błyska”, — a ukazując Wolność i Majestat Polski — owe promieniące złote Gwiazdy — wołał: „Lećcie tam — gdzie płoną słońca Wolności i narodowej chwały!”

To serce wrażliwe i czułe na niedolę: inwalida, sierota, wdowa, ubogi robotnik czy wieśniak, akademik w biedzie — też to przecie obywatele Królestwa Bożego. Więc dla ich pomocy rzucał swe wpływy, kołatał, ordęwał, rozdawał — co miał — do wyczerpania sił. Ofiarą dobrocią służył Chrystusowi, który rzekł: „Cokolwiek jednem z tych maluczkich uczynicie — Mnieście uczynili” — a więc cokolwiek dobrego tym maluczkiem — to Chrystusowi, cokolwiek dobrego tym braciom — to i Polsce.

„Idź na północ w imieniu Chrystusa — idź i nie zatrzymuj się — aż staniesz na ziemi mogił i krzyżów... Idź i zamieszaj wśród braci, których Ci daję — tam powtórną próbą swoją” (Kraśiński).

I poszedł. Stał się naszym, — nas ukochał, jak braci najbliższych: ziemia Wileńska została zroszona potem Jego pracy. Na ostatnim w swem życiu szanicy tu miał promienić najbardziej promienisty, duchem prawy Flareta.

Nad trumną Jego spytajmy siebie, czyśmy Go dobrze rozumieli? Czyśmy Go nie chcieli skurczyć, zamknąć w zbyt ciasne ramki, gdy serce Jego ogarańło wszak całą Polskę.

„Znam i Kocham jedną Polskę i to całą, niepodzielną. Ani nie wiem, co to różnica w pojęciu: **my stąd — a wy stamtąd**. Wiem, żeśmy dziećmi Jej — jednej”. Jeszcze daleko jesteśmy i dzisiaj od ideału, jaki stawiał, jeszcze wiele ogotizmu, prywaty, ambicji, walki partyjnej, jeszcze daleko do szczęści i tej wolności, o jakiej On marzył i jakiej nauczał.

Pochylimy czoła, otoczmy tę trumnę wieńcem serc naszych, weźmy do nich testament Jego.

„Umiej miłować każdego rodaka — a ukochasz całą Ojczyznę”.

„Gdy inne narody idą drogami, pełnymi błota i zbrodni, gdy mają dłońmi obrzygane krwią krzywd bezліtośnie spełnianych, gdy na czołach nie mają znamion człowieczeństwa — naszymu narodowi inną wypadła iść droga”.

„Wyżej, wyżej! W nauce, w pracy, w wyrabianiu ducha, woli, hartu, w wychowywaniu dzieci, w poszanowaniu godności każdej pracy, w wytrwaniu na drodze obowiązku, w czci dla przeszłości i w wierze dla przyszłości!” Moc ducha, dążenie naprzód i wyżej — oto testament Jego.

Za trud żywota, za siebje myśli złotych, za bój o Niepodległość, za serce, tęskniące do szczęścia i wolności — niech Bóg zorzę rozwieździe nad Tobą, niech uderuje Cię, czem aniółów Swoich obdarzył przed wiekami — szczęściem wiekiustem — i tem, co obiecał ludziom na szczycie Golgoty — wolnością. Amen.

1932 roku postanowił, akademje ku czci imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 19 marca 1932 roku odłożyć i wzamian zła to wysygnąć 100 złotych na Dom Sierot imienia Marszałka Piłsudskiego w Wilnie przy ulicy Piaski.

Ponadto Zarząd Ogniska postanowił zakupić wieńiec w imieniu Korpusu Podoficerów Zawodowych Garnizonu Wilna dla uczczenia zasług s. p. J. E. Ks. Biskupa Bandurskiego Władysława na polu pracy nad żołnierzem polskim.

Posiedzenie Senatu

WARSZAWA, 10. III. (tel. własny). W dniu 11-go marca odbędzie się 36 posiedzenie Senatu na którym rozpatrzone zostaną projekty ustaw o ustroju szkolnictwa o szkołach niepaństwowych i o zgromadzeniach.

UCHWAŁA OGNISKA PODOFICERÓW REZERWY

Z powodu śmierci J. E. Ks. Biskupa Dr. Bandurskiego Władysława Zarząd Ogniska Podoficerów Zawodowych Garnizonu Wilno uchwałą posiedzenia Zarządu z dnia 8 marca

Uroczystości pogrzebowe

PRZYJAZD PREZYDENTA PAŃSTWA

Spółjalny pociąg P. rezydenta Rzeczypospolitej przybył do Wilna o godzinie 8 m. 30.

W momencie zbliżania się pociągu kompanja honorowa I pp. Legionów prezentuje broń, orkiestra zaś wita P. Prezydenta hymnem narodowym.

Po prezentacji obecnych P. Prezydent udaje się do sali recepcyjnej na dworc kolejowym, a stamtąd w towarzystwie woj. Beckowicza do Pałacu, eskortowany przez honorowy pluton 4 pułku ułanów.

Wraz z P. Prezydentem przybyli na uroczystości pogrzebowe: premier Prystor, marszałek Sejmu Świtalski, m. n. J. Piłsudski, m. n. Neugebauer, prezes Sławek, gen. Górecki, prezes Krzemski i gen. Galica.

NA PLACU KATEDRALNYM

Uroczystość złożenia zwłok sp. ks. biskupa Bandurskiego na wieczny spoczynek zgromadziła koło Bazyliki, podobnie jak podczas ekspozycji, nieprzeliczone tłumy ludności.

Wobec tego, że plac przed świątynią był zarezerwowany dla organizacji i duchowieństwa. P. Prezydent przechodził wzdłuż nawy głównej do prezbiterjum, gdzie na skromnym katafalku, tak skromnym jak życie Zmarłego, spoczywa trumna. U stóp jej widnieją wszystkie ordery i odznaczenia sp. biskupa. Poniżej wieńiec od Marszałka J. Piłsudskiego, a pod nim kolejno: od Wojska Polskiego, od P. Prez. Mościckiej, od Marszałka Sejmu i od Prezesa Rady Ministrów. Na dwóch rogach katafalku wiszą wieńce od Marszałka Senatu i od Rektora i Senatu USB. Bepośrednio za nim wieńiec od Wojewody Wileńskiego.

Z prawej strony przygotowano miejsce dla P. Prezydenta.

P. Prezydent zbliża się do katafalku i składa na nim wieńiec laurowy, poczem nie zajmując przeznaczonych dla siebie miejsc, opuszcza prezbiterjum i zasiada w nawie głównej. Dalej zajmują miejsca: rodzina Zmarłego, p. prezes Rady Ministrów Prystor, p. marszałek Sejmu Świtalski, wicemarszałek Senatu Leszczyński, wszyscy przybyli członkowie rządu, senat USB, gen. L. Żeligowski, generałcja, prezes pułkownik Sławek, wojewoda wileński, Rada Miejska, duchowieństwo innych wyznań i inni dostojnicy.

Resztę nawy głównej wypełniają przedstawiciele władz, organizacje spo-

W chwili kiedy trumnę wnoszono do podziemi Bazyliki rozległo się na plac przed Bazyliką trzykrotne hasło wojska polskiego, orkiestry wojskowe grały hymn wojskowy, oddziały prezentowały broń, artylerja na Górze Bouffalowej oddała salwę honorową z 12 strażów armatnich.

W czasie nabożeństwa krążyły nad placem Katedralnym samoloty 4 pułku lotniczego, które zrzuciły wianki.

METROPOLITA WILEŃSKI U. P. PREZYDENTA

Po skończonej uroczystości żałobnej p. Prezydent Rzeczypospolitej odjechał do pałacu, gdzie w pół godziny później przyjął na audjencji bawiących w Wilnie ks. biskupów z metropolią Jąbrzykowskim na czele.

IMPONUJĄCA MANIFESTACJA

We wspaniałej manifestacji żałobnej, jaką był pogrzeb ks. biskupa Bandurskiego wzięły udział tak liczne delegacje z całego kraju, iż niepodobniestwem jest je zarejestrować. Przystąpiły delegacje wszystkie pułki 2 i 3 dywizji legionowej, z 13 dywizji piechoty, pułki szwoleżerów 1 i 2, pułki piechoty 86, 76, pułki ułanów 7 i 11 i wiele innych. Reprezentowane były wszystkie okręgi i oddziały związku legionistów, strzelca i innych organizacji, delegacje KPW itd.

Pogrzeb nosił charakter imponującej manifestacji narodowej i państwowej.

KRYPTA

Zwłoki sp. biskupa Bandurskiego spoczyły w krypcie pod kaplicą Św.

na zamrtwychwstałej Polski; zęgną Do stojnika Kościoła, który, służąc Wielkiej Boskiej sprawie, ani na chwilę Polakiem być nie przestał.

Podkreśleniem, że duch Jego żyje w nas, a dzieło jego życia nasze pokolenie przekazuje pokoleniom następnym jako wzór godny naśladowania — zakończył m. n. Jędrzejewicz swe przemówienie.

Z kolei zabrał głos p. prezydent miasta Folejewski, jako wiceprezes Komitetu uroczystości żałobnych i w słowach pełnych uczucia pożegnał zmarłego w imieniu miejscowego społeczeństwa. „Dumni jesteśmy, mówił prezydent Folejewski, że dane nam było być z Tobą, słyszeć Twoje słowa natchnione, pełne miłości Ojczyzny i miłości człowieka. Dzisiaj z głębokim smutkiem składamy Ci wszyscy hołd pośmiertny”.

Po przemówieniach P. Prezydent w otoczeniu dostojników państwowych skierował się ku Bazylicy.

W BAZYLICE

U wejścia do Bazyliki wita P. Prezydenta ks. biskup sufragan Michalkiewicz i duchowieństwo. P. Prezydent przechodzi wzdłuż nawy głównej do prezbiterjum, gdzie na skromnym katafalku, tak skromnym jak życie Zmarłego, spoczywa trumna. U stóp jej widnieją wszystkie ordery i odznaczenia sp. biskupa. Poniżej wieńiec od Marszałka J. Piłsudskiego, a pod nim kolejno: od Wojska Polskiego, od P. Prez. Mościckiej, od Marszałka Sejmu i od Prezesa Rady Ministrów. Na dwóch rogach katafalku wiszą wieńce od Marszałka Senatu i od Rektora i Senatu USB. Bepośrednio za nim wieńiec od Wojewody Wileńskiego.

Z prawej strony przygotowano miejsce dla P. Prezydenta.

P. Prezydent zbliża się do katafalku i składa na nim wieńiec laurowy, poczem nie zajmując przeznaczonych dla siebie miejsc, opuszcza prezbiterjum i zasiada w nawie głównej. Dalej zajmują miejsca: rodzina Zmarłego, p. prezes Rady Ministrów Prystor, p. marszałek Sejmu Świtalski, wicemarszałek Senatu Leszczyński, wszyscy przybyli członkowie rządu, senat USB, gen. L. Żeligowski, generałcja, prezes pułkownik Sławek, wojewoda wileński, Rada Miejska, duchowieństwo innych wyznań i inni dostojnicy.

Resztę nawy głównej wypełniają przedstawiciele władz, organizacje spo-

Wśród delegacji, przybyłych na uroczystości pogrzebu ks. biskupa Bandurskiego ze wszystkich stron Rzeczypospolitej, zjechała między innymi do Wilna liczna delegacja ziem radomskich. W skład delegacji radomskiej wchodził przedstawiciel samorządu miejskiego na czele z p. J. Jędrzejewskim, a następnie komisarz miasta Radomia, Federacja P. Z. O. O., Związek Legionistów, Zw. Szkołeczki, Zw. Inwalidów, Peowaków, Kol. Przynosiobienia Wojsk, oraz reprezentanci miejscowej organizacji BBWR na czele z red. St. Reymondem Delegacja radomska złożyła na trumnie s. p. biskupa Bandurskiego 4 wieńce: od samorządu, od rady grodzkiej i powiatowej BBWR, od Federacji PZO i od Zw. Legionistów. Delegacje radomskich organizacji wojskowych przybyły ze sztabami.

Pan Prezydent opuścił Wilno

W godzinach popołudniowych Pan Prezydent odbył samochodem przejażdżkę po mieście, ulicami Mickiewicza, Sierakowskiego, Zakretową, następnie przez Górę Bouffalową i Nadbrzezną wrócił do Pałacu.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej odjechał o godzinie 23 min. 40 z powrotem do Warszawy.

Na peronie dworca, rzęście oświetlonym girlandami lampek elektrycznych, Pan Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej 3 baonu saperów oraz przed frontem, utworzonym przez poczty sztabdarowe Federacji P. Z. O. O. i korporacji akademickich.

Odjeżdżającego Pana Prezydenta zęgnali wojewoda wileński Zygmunt Beckowicz, metropolita ks. arcybiskup Jąbrzykowski, inspektor armji gen. Dąb-Biernacki na czele władz wojskowych, pp. prezesa Okręgowej Rady Kontroli, Sądu Apelacyjnego, pp. prokuratorowie Sądu Apelacyjnego i Okręgowego, p. wicewojewoda, szefowie urzędów niezespólnych, rektor USB, prezydent miasta, prezes Dyrekcji Kolejowej i inni przedstawiciele władz.

Specjalnym pociągiem Pana Prezydenta odjechali również do Warszawy p. prezes Rady Ministrów Prystor, p. marszałek Sejmu Świtalski oraz wszyscy członkowie rządu i inni dostojnicy, którzy brali udział w pogrzebie s. p. biskupa Bandurskiego.

Publiczność zęgnła Pana Prezydenta Mościckiego gromkimi okrzykami „Niech żyje!”

Wśród delegacji, przybyłych na uroczystości pogrzebu ks. biskupa Bandurskiego ze wszystkich stron Rzeczypospolitej, zjechała między innymi do Wilna liczna delegacja ziem radomskich. W skład delegacji radomskiej wchodził przedstawiciel samorządu miejskiego na czele z p. J. Jędrzejewskim, a następnie komisarz miasta Radomia, Federacja P. Z. O. O., Związek Legionistów, Zw. Szkołeczki, Zw. Inwalidów, Peowaków, Kol. Przynosiobienia Wojsk, oraz reprezentanci miejscowej organizacji BBWR na czele z red. St. Reymondem Delegacja radomska złożyła na trumnie s. p. biskupa Bandurskiego 4 wieńce: od samorządu, od rady grodzkiej i powiatowej BBWR, od Federacji PZO i od Zw. Legionistów. Delegacje radomskich organizacji wojskowych przybyły ze sztabami.

Wśród delegacji, przybyłych na uroczystości pogrzebu ks. biskupa Bandurskiego ze wszystkich stron Rzeczypospolitej, zjechała między innymi do Wilna liczna delegacja ziem radomskich. W skład delegacji radomskiej wchodził przedstawiciel samorządu miejskiego na czele z p. J. Jędrzejewskim, a następnie komisarz miasta Radomia, Federacja P. Z. O. O., Związek Legionistów, Zw. Szkołeczki, Zw. Inwalidów, Peowaków, Kol. Przynosiobienia Wojsk, oraz reprezentanci miejscowej organizacji BBWR na czele z red. St. Reymondem Delegacja radomska złożyła na trumnie s. p. biskupa Bandurskiego 4 wieńce: od samorządu, od rady grodzkiej i powiatowej BBWR, od Federacji PZO i od Zw. Legionistów. Delegacje radomskich organizacji wojskowych przybyły ze sztabami.

Wśród delegacji, przybyłych na uroczystości pogrzebu ks. biskupa Bandurskiego ze wszystkich stron Rzeczypospolitej, zjechała między innymi do Wilna liczna delegacja ziem radomskich. W skład delegacji radomskiej wchodził przedstawiciel samorządu miejskiego na czele z p. J. Jędrzejewskim, a następnie komisarz miasta Radomia, Federacja P. Z. O. O., Związek Legionistów, Zw. Szkołeczki, Zw. Inwalidów, Peowaków, Kol. Przynosiobienia Wojsk, oraz reprezentanci miejscowej organizacji BBWR na czele z red. St. Reymondem Delegacja radomska złożyła na trumnie s. p. biskupa Bandurskiego 4 wieńce: od samorządu, od rady grodzkiej i powiatowej BBWR, od Federacji PZO i od Zw. Legionistów. Delegacje radomskich organizacji wojskowych przybyły ze sztabami.

Wśród delegacji, przybyłych na uroczystości pogrzebu ks. biskupa Bandurskiego ze wszystkich stron Rzeczypospolitej, zjechała między innymi do Wilna liczna delegacja ziem radomskich. W skład delegacji radomskiej wchodził przedstawiciel samorządu miejskiego na czele z p. J. Jędrzejewskim, a następnie komisarz miasta Radomia, Federacja P. Z. O. O., Związek Legionistów, Zw. Szkołeczki, Zw. Inwalidów, Peowaków, Kol. Przynosiobienia Wojsk, oraz reprezentanci miejscowej organizacji BBWR na czele z red. St. Reymondem Delegacja radomska złożyła na trumnie s. p. biskupa Bandurskiego 4 wieńce: od samorządu, od rady grodzkiej i powiatowej BBWR, od Federacji PZO i od Zw. Legionistów. Delegacje radomskich organizacji wojskowych przybyły ze sztabami.

Wśród delegacji, przybyłych na uroczystości pogrzebu ks. biskupa Bandurskiego ze wszystkich stron Rzeczypospolitej, zjechała między innymi do Wilna liczna delegacja ziem radomskich. W skład delegacji radomskiej wchodził przedstawiciel samorządu miejskiego na czele z p. J. Jędrzejewskim, a następnie komisarz miasta Radomia, Federacja P. Z. O. O., Związek Legionistów, Zw. Szkołeczki, Zw. Inwalidów, Peowaków, Kol. Przynosiobienia Wojsk, oraz reprezentanci miejscowej organizacji BBWR na czele z red. St. Reymondem Delegacja radomska złożyła na trumnie s. p. biskupa Bandurskiego 4 wieńce: od samorządu, od rady grodzkiej i powiatowej BBWR, od Federacji PZO i od Zw. Legionistów. Delegacje radomskich organizacji wojskowych przybyły ze sztabami.

Wśród delegacji, przybyłych na uroczystości pogrzebu ks. biskupa Bandurskiego ze wszystkich stron Rzeczypospolitej, zjechała między innymi do Wilna liczna delegacja ziem radomskich. W skład delegacji radomskiej wchodził przedstawiciel samorządu miejskiego na czele z p. J. Jędrzejewskim, a następnie komisarz miasta Radomia, Federacja P. Z. O. O., Związek Legionistów, Zw. Szkołeczki, Zw. Inwalidów, Peowaków, Kol. Przynosiobienia Wojsk, oraz reprezentanci miejscowej organizacji BBWR na czele z red. St. Reymondem Delegacja radomska złożyła na trumnie s. p. biskupa Bandurskiego 4 wieńce: od samorządu, od rady grodzkiej i powiatowej BBWR, od Federacji PZO i od Zw. Legionistów. Delegacje radomskich organizacji wojskowych przybyły ze sztabami.

Wśród delegacji, przybyłych na uroczystości pogrzebu ks. biskupa Bandurskiego ze wszystkich stron Rzeczypospolitej, zjechała między innymi do Wilna liczna delegacja ziem radomskich. W skład delegacji radomskiej wchodził przedstawiciel samorządu miejskiego na czele z p. J. Jędrzejewskim, a następnie komisarz miasta Radomia, Federacja P. Z. O. O., Związek Legionistów, Zw. Szkołeczki, Zw. Inwalidów, Peowaków, Kol. Przynosiobienia Wojsk, oraz reprezentanci miejscowej organizacji BBWR na czele z red. St. Reymondem Delegacja radomska złożyła na trumnie s. p. biskupa Bandurskiego 4 wieńce: od samorządu, od rady grodzkiej i powiatowej BBWR, od Federacji PZO i od Zw. Legionistów. Delegacje radomskich organizacji wojskowych przybyły ze sztabami.

Wśród delegacji, przybyłych na uroczystości pogrzebu ks. biskupa Bandurskiego ze wszystkich stron Rzeczypospolitej, zjechała między innymi do Wilna liczna delegacja ziem radomskich. W skład delegacji radomskiej wchodził przedstawiciel samorządu miejskiego na czele z p. J. Jędrzejewskim, a następnie komisarz miasta Radomia, Federacja P. Z. O. O., Związek Legionistów, Zw. Szkołeczki, Zw. Inwalidów, Peowaków, Kol. Przynosiobienia Wojsk, oraz reprezentanci miejscowej organizacji BBWR na czele z red. St. Reymondem Delegacja radomska złożyła na trumnie s. p. biskupa Bandurskiego 4 wieńce: od samorządu, od rady grodzkiej i powiatowej BBWR, od Federacji PZO i od Zw. Legionistów. Delegacje radomskich organizacji wojskowych przybyły ze sztabami.

Wśród delegacji, przybyłych na uroczystości pogrzebu ks. biskupa Bandurskiego ze wszystkich stron Rzeczypospolitej, zjechała między innymi do Wilna liczna delegacja ziem radomskich. W skład delegacji radomskiej wchodził przedstawiciel samorządu miejskiego na czele z p. J. Jędrzejewskim, a następnie komisarz miasta Radomia, Federacja P. Z. O. O., Związek Legionistów, Zw. Szkołeczki, Zw. Inwalidów, Peowaków, Kol. Przynosiobienia Wojsk, oraz reprezentanci miejscowej organizacji BBWR na czele z red. St. Reymondem Delegacja radomska złożyła na trumnie s. p. biskupa Bandurskiego 4 wieńce: od samorządu, od rady grodzkiej i powiatowej BBWR, od Federacji PZO i od Zw. Legionistów. Delegacje radomskich organizacji wojskowych przybyły ze sztabami.

Wśród delegacji, przybyłych na uroczystości pogrzebu ks. biskupa Bandurskiego ze wszystkich stron Rzeczypospolitej, zjechała między innymi do Wilna liczna delegacja ziem radomskich. W skład delegacji radomskiej wchodził przedstawiciel samorządu miejskiego na czele z p. J. Jędrzejewskim, a następnie komisarz miasta Radomia, Federacja P. Z. O. O., Związek Legionistów, Zw. Szkołeczki, Zw. Inwalidów, Peowaków, Kol. Przynosiobienia Wojsk, oraz reprezentanci miejscowej organizacji BBWR na czele z red. St. Reymondem Delegacja radomska złożyła na trumnie s. p. biskupa Bandurskiego 4 wieńce: od samorządu, od rady grodzkiej i powiatowej BBWR, od Federacji PZO i od Zw. Legionistów. Delegacje radomskich organizacji wojskowych przybyły ze sztabami.

Wśród delegacji, przybyłych na uroczystości pogrzebu ks. biskupa Bandurskiego ze wszystkich stron Rzeczypospolitej, zjechała między innymi do Wilna liczna delegacja ziem radomskich. W skład delegacji radomskiej wchodził przedstawiciel samorządu miejskiego na czele z p. J. Jędrzejewskim, a następnie komisarz miasta Radomia, Federacja P. Z. O. O., Związek Legionistów, Zw. Szkołeczki, Zw. Inwalidów, Peowaków, Kol. Przynosiobienia Wojsk, oraz reprezentanci miejscowej organizacji BBWR na czele z red. St. Reymondem Delegacja radomska złożyła na trumnie s. p. biskupa Bandurskiego 4 wieńce: od samorządu, od rady grodzkiej i powiatowej BBWR, od Federacji PZO i od Zw. Legionistów. Delegacje radomskich organizacji wojskowych przybyły ze sztabami.

Wśród delegacji, przybyłych na uroczystości pogrzebu ks. biskupa Bandurskiego ze wszystkich stron Rzeczypospolitej, zjechała między innymi do Wilna liczna delegacja ziem radomskich. W skład delegacji radomskiej wchodził przedstawiciel samorządu miejskiego na czele z p. J. Jędrzejewskim, a następnie komisarz miasta Radomia, Federacja P. Z. O. O., Związek Legionistów, Zw. Szkołeczki, Zw. Inwalidów, Peowaków, Kol. Przynosiobienia Wojsk, oraz reprezentanci miejscowej organizacji BBWR na czele z red. St. Reymondem Delegacja radomska złożyła na trumnie s. p. biskupa Bandurskiego 4 wieńce: od samorządu, od

MOWA KS. JANUSZA RADZIWIŁŁA

wyłoszona dn. 8 b.m. na plenum Sejmu podczas dyskusji nad ustawą o składkach kościelnych.

Ustawa, nad którą obecnie debatujemy, projekt ustawy, który naszymi głosami wrócić ma się stać ustawą, traktuje nie o duchu, ale o materiale, i na tem stanowisku formalnie stanął jeden z moich przedmówców, p. poseł Wierczak, który wyraził swoje zdanie, że z powodu tej ustawy, traktującej, jak mówię, wyłącznie o materii, o rzeczach materialnych, o świadczeniach pieniężnych, mówi się także i o szerszej sprawie, o zasadniczej sprawie, o sprawie stosunku Państwa do Kościoła.

Jeżeli zdem jest strona formalnej nieważności, p. poseł Wierczak ma rację, to jednak sądzę, że mamy rację i my, którzy głębiej traktujemy tę sprawę i o zasadniczym punkcie widzenia.

Część się niezmiernie, że przed chwilą tutaj mówił p. pos. Czapiński, bo mi nieznajacemu niawtymu zadanie, p. poseł Czapiński wyraził, jasno — i zresztą dla nikogo z nas nie było to niespodzianką, — umotywował swoje zasadnicze stanowisko, które jest stanowiskiem stronnictwa socjalistycznego na całym świecie, to jest stanowisko zupełnego rozdziału Kościoła od Państwa. W ten sposób, co to znaczy, Ci, którzyby może dotychczas o tem nie wiedzieli, mają świeży bardzo przykład na Hiszpanji, jak socjaliści na całym świecie ten rozdział Kościoła od Państwa pojmują. (Głos na ławach PPS: Jezuciki dopomogli, Przerwywania na lewicy).

Otoż jako katolik i jako Polak i jako członek Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem, mogę wyrazić swoją radość, że Rząd Rzeczypospolitej w ten sposób swego stosunku do Kościoła nie rozumie.

Jeżeli ze strony różnych stronnictw opozycyjnych systematycznie i nie od wczoraj ale od szeregu lat, opinia publiczna polska i opinia publiczna katolicka stale jest niepokojona, że Kościołowi katolickiemu, że interesom Kościoła katolickiego i ludności katolickiej, która stanowi w Polsce olbrzymią większość, grozi to właśnie niebezpieczeństwo, o którym mówił p. Czapiński, to muszę skonstatować, że przyjmujemy, i to jest dla mnie chwilą wielkiego zadowolenia, że te wszystkie obelgi, że te wszystkie potworne, których ja i przyjaciele moi polityczni, zasiadający w Bloku byli celowo, że ta chwila zadowolenia przyszła wtedy, kiedy Rząd Rzeczypospolitej przedstawił tę właśnie ustawę pod obrady Izby i że właśnie głosami Bloku Bezpartyjnego ta ustawa będzie uchwalona. (Oklaski na ławach B.B.).

Wysoła lrbz, pod jednym względem może się zgodzić z p. posłem Czapińskim, p. poseł Czapiński niewątpliwie miał rację, kiedy mówił, że ta ustawa nie wynika bynajmniej z żadnego obowiązku, który Rząd Polski, zawierając konkordat w r. 1925 przyjął na siebie, Konkordat nie nakłada żadnego obowiązku, z któregooby wypływała konieczność przedstawienia izbom ustawodawczym polskiej mniejszości ustawy. Ale mogę pojąć je także dalej. Nawet prawo kanoniczne, to jest wewnętrzna ustawa Kościoła katolickiego, wyznaczająca tego rodzaju ustawy, ani nie przewiduje, ani wymaga, bo kanon 1186 mówi że ciężar utrzymywania Kościoła katedrałnego lub parafialnego spada między innymi na djecejan, względnie parafian, w których jednak ordynariusz więcej namowia, niż przymusem powińien nakłaniać do złożenia potrzebnej sumy, stosownie do ich możności.

Przez Wysokiej Izby, co z tego wynika? P. poseł Wierczak, fałszywie cytując słowa i zdania p. referenta, twierdził, że p. referent i my stojmy na stanowisku, że Rząd, względnie stronnictwo rządowe chce przez tę ustawę Kościołowi jakąś zrobić łaskę. Tak nie jest! Ale z tego, co tutaj mówię, wynika niezbieżnie, że Rząd Rzplitej stoi na stanowisku świętej, intymnej i przyjaznej współpracy z największym czynnikiem moralnym, którym, jak mówię, dla olbrzymiej większości narodu polskiego, wyznajcącej religię katolicką, jest Kościół katolicki. Nic innego nigdyśmy nie twierdzili i nic innego również nie powiedział p. referent.

Jeżeli zatem niektórzy Panowie w tej dyskusji, między innymi p. Madejczyk, a muszę wyrazić swoje zdanie, że nawet p. poseł Czapiński potwierdził to zdanie — ukończę zresztą Panów na prawicy — że Rząd, względnie większość rządowa chce przez to sobie skaptować łaski i poparcie duchowieństwa katolickiego (Przerwywania), to muszę powiedzieć, że nie wyobrażam sobie większej obrazy duchowieństwa katolickiego, jak to zdanie (Głos na ławach B.B.: Słusznie), i nie wyobrażam sobie więcej przychylnego traktowania tak zasadniczej, a dla tak palącej sprawy, jak zasadniczy stosunek Kościoła do Państwa, (P. Polakiewicz: Bardzo słusznie, Oklaski, Głos na lewicy: Pecunia non olet). Ta sprawa jest tak stara, jak Kościół katolicki. Nie potrzebuje cytować tutaj przykładów ewangelicznych, bo wszyscy Panowie je znają; ale mogę wskazać, że sprawa stosunku do Państwa i trudność z tego stosunku wypływających, była przecież powodem najgłębszych dawniejszych przesładowań pierwszych chrześcijan,

jeszcze w państwie rzymskim. Przecież ta sprawa była powodem daleko idących nieporozumień i walk po przez całe średnie wieki. (P. Smola przerywa). Przecież była ona powodem wielkich walk, głęboko sięgających nieporozumień w ostatnich, nowoczesnych czasach. I ujmowanie tej rzeczy w ten sposób, jak to dziś Panowie ujmują, że to jest porostu mechaniczny sposób kaptowania sobie benevolentiae, jest rzeczą, nad którą rzeczywiście niewarto się zastanawiać.

Ustawa ta sięga bardzo głęboko w życie i Państwa i Kościoła i jest zupełnie słuszną rzeczą. (P. Smola przerywa), że jeżeli z jednej strony ta ustawa nakłada duże i znaczne obowiązki na wernych drogą ustawy cywilnej, to z drugiej strony jest zupełnie słuszną rzeczą, że i Państwo samo, ujmując w ten sposób zasadniczy stosunek do Kościoła, ma także wszelkie prawo w przyjazny sposób dyskutować i bronić swoich interesów i swoich obywateli. I to, a nie co innego, miały w swoim rozumieniu na oku rezolucje, które były w komisji zgłoszone, które w komisji były przyjęte i które tu przez wniosek nasze, które Panowie słyszeli, zostały do pewnego stopnia zmodyfikowane. Mogę powiedzieć, że oświadczenie nie jestem zwolennikiem takich rezolucji, nie sobie po takich rezolucjach pozytywnego nie obiecuję. Nie jestem zwolennikiem pisania publicznych listów, jak to w ostatnich czasach w Polsce weszło w pewien zwyczaj, — myślę o rezolucjach senatów uniwersyteckich, które były pisane do Sejmu — ale muszę z drugiej strony powiedzieć, że te rezolucje traktują o bardzo ważnych sprawach, jedna z nich, to sprawa ta, zw. obrządku bizantyjskiego. Sprawa ta, chociaż znowu Panowie mają rację, że nie wiąże się specjalnie z tą materią, nad którą dyskutujemy, była jednak przedmiotem już niejednokrotnych rozważań opinii publicznej i właśnie Panowie z N. D. na łamach swojej prasy prokurotne te sprawy poruszyli. Nie kto inny, jak obecny tu prof. Stronicki rok temu, zresztą wspólnie z p. Mackiewiczem, naszym kolegą klubowym, poruszył tę sprawę na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych. Miałem wtenczas już sposobność z p. profesorem o tej sprawie dyktować, a niedawno temu, bo zaledwie przed paroma dniami p. sen. Skirmunt tę samą sprawę omawiał w Senacie przy ogólnej dyskusji nad budżetem Ministerium Wy-

znań.

Nie chciałbym analizować innych spraw, które są w tych rezolucjach poruszone. Nie chciałbym specjalnie mówić szerszej o agitacji politycznej pewnej części kleru, bo o tem mówili inni i rozumiem, że dla katolika sprawa ta jest niezmiernie drażliwa, niezmiernie często bolesna i z niezmierną ostrożnością trzeba do niej przystąpić, ale muszę jedno powiedzieć. Była tu cytowana rozprawa przed d. biskupów, ustanowiona w konkordacie i była robiona różną między lojalnością w stosunku do Państwa i lojalnością w stosunku do Rządu, która jakoby nikogo nie obowiązuje. Nie wiem, czy wszystkim Panom jest wiadome, niewątpliwie niektórym, że ta rozprawa, która jest ustawowa w naszym konkordacie, jest do słownego wzięcia z konkordatu, który zawarł w r. 1801 Napoleon ze Stolicą Apostolską. I tu prozę Panów, zapytani Panów, czy nie cesarz Napoleon, jako autor tej roty przysięgł, by byłby się na to zgodził, by ona w ten sposób była komentowana, że ówczesni biskupi byli obowiązani do lojalności w stosunku do Państwa, jakiego państwa? Czy to prawda, że podług legitymistów używających ówczesnego państwa Ludwika XVI, czy wobec rewolucji francuskiej, czy wobec państwa Napoleona I-go, który jednak tak że przyszedł do władzy drogą zamachu, i wspomnienie autora, mnie się zdaje, wystarczającym jest komentarzem, jak ta rota przysięgi, ma być rozumiana.

To też muszę oświadczyć, że nikt z nas nie ma pretensji, żeby duchowieństwo katolickie gremjalnie, np. zapisało się do Bezpartyjnego Bloku, ale mam pretensję — i słuszną pretensję — do tego, żeby lojalność, wypływająca z tej przysięgi, która Państwem była cytowana, nie była opuszczone komentarzem, jako lojalność w stosunku do państwa, w stosunku do narodu, albo może w stosunku do Stronnictwa Narodowego, ale w stosunku do Rządu, który obecnie jest za to państwo odpowiedzialny. (Długotrwałe hukne oklaski na ławach B.B.).

Jeżeli zatem niektórzy Panowie w tej dyskusji, między innymi p. Madejczyk, a muszę wyrazić swoje zdanie, że nawet p. poseł Czapiński potwierdził to zdanie — ukończę zresztą Panów na prawicy — że Rząd, względnie większość rządowa chce przez to sobie skaptować łaski i poparcie duchowieństwa katolickiego (Przerwywania), to muszę powiedzieć, że nie wyobrażam sobie większej obrazy duchowieństwa katolickiego, jak to zdanie (Głos na ławach B.B.: Słusznie), i nie wyobrażam sobie więcej przychylnego traktowania tak zasadniczej, a dla tak palącej sprawy, jak zasadniczy stosunek Kościoła do Państwa, (P. Polakiewicz: Bardzo słusznie, Oklaski, Głos na lewicy: Pecunia non olet). Ta sprawa jest tak stara, jak Kościół katolicki. Nie potrzebuje cytować tutaj przykładów ewangelicznych, bo wszyscy Panowie je znają; ale mogę wskazać, że sprawa stosunku do Państwa i trudność z tego stosunku wypływających, była przecież powodem najgłębszych dawniejszych przesładowań pierwszych chrześcijan,

KOMISJA OPINIODAWCZA DLA SPÓŁDZIELCZOŚCI ROLNICZEJ

WARSZAWA, 10. III. (tel. własny). Jak się dowiadujemy projektowane jest powołanie do życia w najbliższym czasie specjalnej komisji opiniodawczej dla spółdzielczości rolniczej przy ministerstwie rolnictwa. Komisja taka wydawałaby opinie o zamierzonych nowych zarządzeniach rządowych dotyczących tej dziedzin gospodarki rolnej. W skład komisji ma wchodzić 9 osób.

POTOMKOWIE BOGINI SŁOŃCA

Czytając noty państw, interwencyjnych w sprawie „konfliktu” Japońsko Chińskiego, przypomniałam sobie słowa rosyjskiego pisarza:

— Japończycy nie mówią nigdy „nie”, tradycyjną uprzejmość nie pozwalają im na to, więc kiedy muszą powiedzieć „nie”, przestają sami słyszeć i rozumieć.

Jakże różne, mimo wielu podobieństw, są te dwa państwa wojujące! Kiedy się czyta o Chinach, jedno wrażenie powraca ciągle, dokuczliwe, sugestywne, jak powtarzające się co chwila brzęczenie uprzykrzonej muchy. Wrażenie przeraźliwego brudu i zapachu nie do zniesienia dla Europejczyka. Jak robotstwo, sitonca na dużych obszarach, pracując z wytężeniem, brudni i zamknięci w sobie chłirczy. Coś nieprawdopodobnie makabrycznego rodziny chińskiej, stoją dwie „sampa-ny”, w którym, wśród mnóstwa małych łodzi z dachem, zwanych „sam panami”, a zamieszkałych przez całe rodziny chińskie, stoją dwie „sampa-ny”, pełne trupów i czekają aż się zapelną, by odwieźć zmarłych do miejsc, gdzie spoczywają ich przodkowie.

I trudno jest pod tem wrażeniem uswiadomić sobie, że jest to naród o najstarszej kulturze, posiadający wielkiego filozofa Konfucjusza, urodzonego w pierwszym wieku przed Chrystusem, a którego nauka dotąd jest żywą w Chinach i ciekawą swą głębią mądrością.

X Japonia — kraj idealnej czystości, państwo-minijatura! Wielkie, niezłomne tradycje i wiecznie nowa energia, wola i czyn.

Spójrzmy na mapę: wąskie pasmo wysp na Oceanie Spokojnym. Mali, grzeczni; i cisi ludzie mówiący się na tej ziemi, pięknej, jak obrazek, jak wspaniała dekoracja w teatrze, na którą się patrzy przez pomniejszające szkło. Maleńkie pola ryżowe, karłowate drzewa na górzystej, skalistej, zoranej w ciągłych konwulsjach ziemi.

Słońce i kwiaty... Wszystko jest piękne, wymierzone. Każda piędź ziemi wyzyskana, każde ziarenko ryżu wydarte pracą wielką.

Bo ziemia ta nie jest tak słodką, jak się wydaje podróżnym — o nie, — jest twarda, okrutna, zła nawet! A przedewszystkim wiecznie ruchoma, niepewna! Wschodnie brzegi Japonji podnoszą się stale, zachodnie osuwają się w morze — kształt wysp jest zmienny. Istnieje wioska, stojąca w morzu. — Ziemia ucieka z pod domów, które niedawno były zamieszkałe, teraz jest to zbytek muzealny.

Japończycy mają wyrobioną opinię w całym świecie: siła woli, wytrwałość, zaparcie się siebie dla ojczyzny, heroizm i pogarda śmierci — oto cechy charakterystyczne, które wydają nam się nieodłączne od tego narodu.

Nasz minister opowiadał o trzęsieniu ziemi w Tokio w 1923 r. Podziwiał opapanowanie Japończyków w tej przełajającej chwili, kiedy ziemia ucieka z pod nóg, woda morską zalewa ją, rzeki i jeziora występują z brzegów, a ogień ogarnia domy, których ściany pe-

Sowiety oskarżają Polaków o zamach na Twardowskiego

Tajemnicze zeznania w G.P.U.—Sztern i Wasiljew

MOSKWA, PAT. — Dziś Narkomin-diel podał do wiadomości korespondentów zagranicznych komunikat następującej treści:

Według informacji władz śledczych, aresztowany w związku z sprawą zamachu na radcę ambasady niemieckiej von Twardowskiego Juda Sztern zeznał, że dokonał zamachu wespół z niejakim Sergiejem Sergiejewem Wasiljewem na polecenie pewnych obywateli polskich. Wasiljew został aresztowany. Ostatecznie wyjaśniło się,

że Sztern chciał zabić nie Twardowskiego, lecz samego ambasadora Dirka sena, gdyż według jego przekonania taki właśnie akt mógł spowodować odpowiedni efekt zewnętrzno polityczny i Sztern był przekonany, że strzela do Dirka. Sztern wstępnie dobiega końca i sprawę przekazuje się prokuraturze celem skierowania jej do sądu. Proces odbędzie się w kolegium wojennym najwyższego trybunału ZSSR w Moskwie.

UWAGI P.A.T.

(W związku z powyższą depeszą PAT stwierdza: Wobec niemożności stwierdzenia, co zeznał Juda Sztern przy dochodzeniach w GPU w sprawie zamachu na radcę ambasady niemieckiej von Twardowskiego, brak jest dotychczas innych podstaw dla oświadczenia samego zamachu, który żywo zainteresował opinię publiczną. Stwierdzić można jedynie, że nie jest to odcygnięcie wypadku konstatacja przez czynnik związki akcji sił zewnętrznych na terenie ZSSR, mających wpływ na rozwój stosunków wewnętrznych i zagranicznych Rosji Sowieckiej. Można także skonstatować, że podawanie przez Narkomindiel komunikatu o takiej treści jest przejawem specyficznych metod działania).

KRÓL SZWECJI rozstrzygnie sprawę Kłajpedzką

GENEWA, PAT. — W dniu 10 marca kontynuowane były rozmowy między reprezentantami sygnatariuszy konwencji Kłajpedzkiej a reprezentantami Litwy Kaunusiem i Sidzikauskiem. Uchodzi obecnie za rzecz pewną, że kwestja, czy odwołanie Boetchera było naruszeniem statutu Kłajpedzkiego, będzie poddana pod arbitraż głowy pa-

stwa jednego z mocarstw europejskich. Przy poddaniu sprawy decyzji arbitrażowej będzie zaznaczone, że nie stanowi to precedensu na przyszłość. Co się tyczy osoby arbitra, to powszechnie się przewidyuje, że będzie nim jeden z monarchów skandynawskich, najprawdopodobniej król Szwecji.

Napreżona sytuacja w Kłajpedzie. WZMOCNIENIE ODDZIAŁÓW GRANICZNYCH W OBAWIE NAPADU STAHLHELMU.

KRÓLEWIEC, 10. III. (tel. własny). Prasa miejscowa donosi, że wzmocnienie oddziałów nad granicznymi litewskimi na pograniczu z Prusami Wschodnimi miało być spowodowane pogrosmką o przygotowaniu przez Stahlhelm napadzie na Kłajpedę. Równocześnie prasa donosi z Kłajpedy, że wszystkie rozmowy telefoniczne są tam podслу-chiwane, że litwini mieli obstrzyżać znacznie mity ruch graniczny. Kontrolę paszportów na granicy dokonywują obecnie nie urzędnicy celni, lecz straż graniczna, a celnicy litewscy otrzymali surowy zakaz przechodzenia na teren niemiecki.

Min. Zaleski wyjechał na pogrzeb Brianda

GENEWA, 10. III. (tel. własny). Dowiadujemy się, że minister Zaleski wyjechał dziś wieczorem do Paryża w celu wzięcia udziału w pogrzebie Brianda. Oprócz oficjalnej delegacji Ligi Narodów w osobach Hymansa,

Paul-Boncoura i sir Erica Drummonda na pogrzeb Brianda wyjeżdża z Genui większość szefów delegacji poszczególnych państw. W dniu jutrzejszym wyjeżdża sir John Simon w otoczeniu członków delegacji angielskiej.

Wielka afery firmy A. E. G.

KATOWICE, Pat Śląska straż graniczna wpada w ostatnich dniach na ślad wielkiej afery przemytnej, której celem była generalna reprezentacja berlińskiej firmy A. E. G., mająca siedzibę w Katowicach. Firma ta za pośrednictwem przedsiębiorstwa Wulkan w Królewskiej Hucie sprzedawała z Niemiec do Polski szereg artykułów technicznych i elektrotechnicznych, podlegających wysokiemu celeniu. W związku z tą aferą aresztowany został kierownik firmy A. E. G. w Katowicach Maksymilian Broda oraz kierownik firmy Wulkan w Królewskiej Hucie Teimann.

W aferę, która zakrojona jest na szeroką skalę, zamieszanych jest szereg firm Śląskich. Dochodzenie trwa nadal. Nie jest wykluczone, iż nastąpią dalsze aresztowania.

Jeszcze 10 tysięcy górników strajkuje.

SOSNOWIEC, Pat. W dniu 10 b.m. w sytuacji strajkowej nie nastąpiła żadna zasadnicza zmiana. Strajkuje 9 372 górników. Na pierwszą zmianę obser-

wacja bez przeszkód zjechały do kopalni w liczbie 1211 osób 759 robotników zgłoszili się do robotowni do pracy. Bezrobotnych zaangażowano około 100.

Niezwykłe samobójstwo w Sądzie.

BYDGOSZCZ Pat. W ubiegłym wtorek odbyła się przed Sądem Okręgowym w Czołoczach na sesji wyjazdowej w Kościerzynie rozprawa przeciwko strażnikowi granicznemu Zygmuntowi Debowskiemu, oskarżonemu o opór władzy i znieważenie policjanta. Gdy o godzinie 18-iej min. 45 Sąd ogłosił wyrok uwalniający Zdebowskiego, ten ostatni niespodziewanie wyciągnął rewolwer i strzelał sobie w usta, padł tużem na miejscu. Po spisaniu przez Sąd protokołu o wypadku odstąpiono zwłoki do kosztowni miejscowej. Przy-

czyny niezwykłego tego samobójstwa nie zdotano dotychczas ustalić.

CIĄGNIENIE LOTERJI

WARSZAWA, (Pat) Podczas ciągnięcia Loterii Państwowej główne wygrane padły na numery następujące: Złoty 20 tysięcy wygrał numer 134.539, po 5 tysięcy złotych — 111.678, 78.724, 27.437 i 13.410.

W WIRZE STOLICY.

KONKURS IM. SZOPENA:

II-gi Konkurs pianistów ma wielkie powodzenie, u zawodników — bo zgłosiło się ich 93, i u publiczności, która zapelnia Filharmonję. Konkursiści produkują się dwa razy dziennie: od 11 rano do 12-iej i od 3-iej do 5-iej popołudniu. Wicezorem sala musi być wolna dla kina. Muzyka jest oczywiście cudna rzeczą, pociąga tłumy, ale głupie fil-misko i gędkająca maszynierja są zyskowniej-sze, niż najlepsze szopeniści świata. Filharmonja utrzymuje się tylko z kina, muzyka przynosi tylko deficyt.

Ciekawe było, gdy wszyscy uczestnicy, zgłupowani na estradzie, kolejno się prezentowali. Należą do 19 państw, wspaniale, Norweg i Amerykanin tyle mają tygodni, że grają na tymże instrumencie.

Wszyscy młodzi, wszyscy brzydki — muzyka uduchawia, ale stanowczo nie upiększa. Kobiet mnóstwo — jak grają, jeszcze nie wiadomo, jak zbudowane, już stwierdzone. Można im tylko życzyć, by odwrotnie proporcjonalnie.

WSZYSCY MAJĄ OCHOTĘ STREJKOWAĆ.

Medal się należy tym Piotrkowianom. Wpadł na myśl bojkotu elektryczności, zaczęli bojkotować, zarazili całą Polskę. Dziś przykro swym elektrycom nie protestują tylko takie miasta, jak Kozi Dół, Bęczawo-lice, Łajdaczynów — tam są jeszcze w fazie dopominania się o elektryczność.

W Warszawie ludność ma wielką ochotę strejkować; nie wiadomo tylko, jak się do tego zabrać, brak organizacji! Różne towarzystwa Przyjaciół Saskiej Kępy, Grocha wa, Woł, Mokotowa uchwały na swych szczupłych zebraniach przyłączyć się do strajku — gdy tylko wybuchnie. Ale kiedy wybuchnie, kto da sygnał?

Warszawa, PAT. — Na czwart-kowym posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej pos. Mackiewicz z BB wygłosił referat w sprawie uprawnień reprezentacyjnych Prezydenta Rzplitej.

Jeżeli chodziły wersje: w poniedziałek zacytnamy, gdzie oświetlone będzie okno — walnym kamieniem. Amatorów do tłumienia szub nie brak, okazja jednak jeszcze nie nastąpiła, strajk odłożono.

Mówca wysunął następujące tezy: 1) Prezydent Rzeczypospolitej reprezentuje państwo polskie na zewnątrz, przyjmuje przedstawicieli dyplomatycznych państw obcych i wysyła przedstawicieli dyplomatycznych państwa polskiego do państw obcych, zawiera i rozwiązuje umowy z innymi państwami, stanowi o wojnie i pokoju. 2) Prezydent Rzeczypospolitej może wypowiedzieć wojnę tylko za uprzednią zgodą Sejmu. 3) Umowy celne, handlowe, obciążające stałe skarby państwa, a także podlegające za sobą zmianę ustaw obowiązyjących w państwie polskim, przed ratyfikacją przez Prezydenta powinny uzyskać zgodę Sejmu i Senatu w trybie ustawodawczym.

Kinar robią fatalne interesy — widzów coraz mniej, podatki coraz większe; toteż kinarze skłonni są przyłączyć się do strajku — ekran oświetlony będzie świecą.

O SAMORZĄD TERYTORJALNY

Następnie poseł Duch z BB wygłosił referat o samorządzie terytorjalnym, wysuwając tezy: 1) Dla celów administracji państwa podzielone będzie pod względem terytorjalnym na województwa w drodze ustawodawczej. Rada Ministrów w drodze rozporządzeń ustali podział województw na powiaty, powiatów zaś na gminy wiejskie i miejskie. 2) Jednostki samorządu posiadają osobowość publiczno-prawną i władze są wydawane w zakresie określonym ustawami normy ogólne w formie rozporządzeń i statutów oraz normy indywidualne w formie orzeczeń i zarządzeń.

Mieszkańcy Czerniakowa i Woł są w strachu: czy po cieniu nie wzmoże się bandytyzm? czy chuliganeria nie skradnie resztek, ociałych od komunistów, nie zgwałci niedob tek od narzeczonych, No, ale dla dobra ogółu!

Następnie poseł Duch z BB wygłosił referat o samorządzie terytorjalnym, wysuwając tezy: 1) Dla celów administracji państwa podzielone będzie pod względem terytorjalnym na województwa w drodze ustawodawczej. Rada Ministrów w drodze rozporządzeń ustali podział województw na powiaty, powiatów zaś na gminy wiejskie i miejskie. 2) Jednostki samorządu posiadają osobowość publiczno-prawną i władze są wydawane w zakresie określonym ustawami normy ogólne w formie rozporządzeń i statutów oraz normy indywidualne w formie orzeczeń i zarządzeń.

Nastrój strajkowy już wydal dobry rezultat: gromozą pobierająca nachalna opłata za żemik — 3 zł., obcięcie zredukowanego haracz, boi się, że i przeciw niej zacznie się agitacja. Opłata za licznik gazowy jest kradzieżą, małe mieszkanie płaci przeciętnie rachunek: 5 zł., w tem 2 zł. gaz, 3 zł. licznik. Rabunek!

Dziecko Lindbergha żyje

PERTRAKTACJE OJCA Z BANDYTAMI

NOWY YORK, PAT. — Donoszą że żródźel jakoby zupełnie nieświadomych, że dziecko Lindbergha żyje i jest zdrowe. Zwrot dziecka uzależniony jest od sfinalizowania układu pomiędzy Lindberghem a osobami, którzy uprowadziły dziecko.

miej żądać od Lindbergha, aby po odebraniu dziecka nie zawiadamiał wcześniej, jak w 72 godziny policji. Aczkolwiek wszyscy w domu Lindbergha zachowują ścisłe milczenie, to jednak nie ulega wątpliwości, że za kulisami odbywają się ważne posunięcia i rozmowy. W każdym razie jest pewnym, że dziecko żyje i że znajduje się jeszcze w rękach tych, którzy je uprowadzili.

LONDYN, AT. — Wiadomości, jakie krążyły, że dziecko Lindbergha zostało już zwrócone rodzicom, okazują się narazie bezpodstawne. Natomiast uchodzi za fakt, że sprawy porwania dziecka są w kontakcie z Lindberghiem, którego powiadomili, że nie uczują się jeszcze dość bezpieczni, aby z nim pertraktować i wydać mu syna. Złoczyńcy

W organizacji administracji rządowej obowiązują zasada dekoncentracji. Organa administracji rządowej w poszczególnych jednostkach terytorjalnych powinny być, z wyjątkiem woj-

Ważną bez przeszkód zjechały do kopalni w liczbie 1211 osób 759 robotników zgłoszili się do robotowni do pracy. Bezrobotnych zaangażowano około 100.

Nadeszły lata zwycięstw wobec Chin, Rosji, Niemiec. Władza szogunowa przeszła do rąk cesarza. Młodzież japońska płynęła ku Europie po wiedzę, wracając z nią, by sił swemu krajowi przysporzyć.

Nowy York, PAT. — W związku z pogarszającym się stanem zdrowia swej żony Lindbergh rozpoczął nową serję pertraktacji w celu odzyskania dziecka, które dotychczas nie doprowadziły do niczego.

Sercem — tkwi wciąż Japonia w przeszłości, rozum — każe się jej zwrócić ku przyszłości.

Najwyższym ideałem Japończyka jest „być godnym swych przodków”. Kult przodków jest prawdziwą religiją tego kraju. Ale, aby być godnym przodków — trzeba zwyciężyć.

Nagle, w 1854 roku przypłynęły do brzegów Japonji duże czarne i białe okręty. Gwiazdista bandera powiewała nad nimi. Jakis statek amerykański zatonął przy brzegach Japonji... ktoś skrzywdził obywatela Stanów Zjednoczonych... Wielka Ameryka żąda zadośćuczynienia. Mali Japończycy wzruszają ramionami — nie słyszają tych nieuzasadnionych pretensji! Zagrzębiały działa okrętowe, pociski posypały się na Kagosimę. Tego nie znano jeszcze w Japonji, nie było ratunku: trzeba było prosić o pokój. Szogun podpisał traktat, ale był to pokój poniżający dla „synów Słońca”.

Wśród leżnych, a dziwnie potwornych bożków japońskich, poczesne miejsce zajmuje Ieś. Oto krótka historia tego bożka.

Pewien człowiek, imieniem Kibi, w czasie długich podróży po Chinach, ukradł w kraju przastarej kultury trzy rzeczy, niezbędne dla młodej Japonji.

W każdym sklepiku można kupić symbole cnót niewieści: trzy mały — zatykająca uszy, zasłaniająca oczy i zaciskająca usta.

Czy pojęcia jego o potrzebach kraju rodzinnego były zawsze równie uzasadnione — zobaczymy!

Uczucie zazdrości: jest nieznanne Japonce, dumna jest z tego podobno i dziwi się Europejkom, w które wciela się często „ży duch zazdrości”. Biedaczki, możeby chciały nauczyć się od Japonce zasłaniać sobie oczy, jak owa symboliczna małpka, ileż tragedji zanęszczyłyby sobie!

Pierwszą zdobyczą, którą okupił więzieniem w Chinach, był kalendarz — nie znano go wówczas w Japonji.

Druga, niezbędną wiedzą, zdaniem Kibi, była znajomość czarnej magji, którą zaczął w swę ojczyznę.

A trzecim darem dla ojczyzny był Kītsune — lis. Nie chodziło mu bynajmniej o wprowadzenie nowego okazu do fauny na wyspach. Był to lis szcze-gólny — był on reinkarnacją starych cesarzy chińskich, zdolnych pod tą postacią do rzucania uroków, do najprzeróżniejszych czarów, z których plynąć mogły szczęścia i nieszczęścia na świat.

Uczucie zazdrości: jest nieznanne Japonce, dumna jest z tego podobno i dziwi się Europejkom, w które wciela się często „ży duch zazdrości”. Biedaczki, możeby chciały nauczyć się od Japonce zasłaniać sobie oczy, jak owa symboliczna małpka, ileż tragedji zanęszczyłyby sobie!

Było to silniejsze wstrząśnienie, od trzęsienia ziemi — do nich Japończycy są przyzwyczajeni!

Ale „złego ducha zazdrości” tylko

Było to silniejsze wstrząśnienie, od trzęsienia ziemi — do nich Japończycy są przyzwyczajeni!

Było to silniejsze wstrząśnienie, od trzęsienia ziemi — do nich Japończycy są przyzwyczajeni!

SYLWETKI TEATRALNE



P. Szurszewska w roli Krystyny w sztuce „Wirtuti Militari”

KRONIKA wileńska

PIĄTEK
Dzisiaj 11
Sofioniusz
Jutro
Grzegorz

Wschód słońca g. 6.38
Zachód słońca g. 17.46

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.
Z dnia 10 marca 1932 roku.
Ciśnienie średnie: 754.
Temperatura średnia: -15.
Temperatura najwyższa: -10.
Temperatura najniższa: -16.
Opad w mm.: 0,3.
Wiatr: przeważający północno-zachodni.
Tendencja: silny wzrost.
Uwagi: pochmurno.

ŻALOBNA

W sobotę dnia 12 bm. odbędzie się o godz. 8,30 rano w kościele św. Kazimierza uroczyste nabożeństwo za spokój duszy s. p. ks. biskupa Władysława Bandurskiego, nieodżałowanego przyjaciela młodzieży gimnazjum OO. Jezuitów. Na powyższe nabożeństwo zapraszają przyjaciele zmarłego i wiernych OO. Jezuitów.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Walne zebranie Bratniej Pomocy Studentów Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Wilnie odbędzie się w dniu 13 marca r. b. o godz. 10,40 w pierwszym terminie, zaś o godz. 11,40 w drugim, odbędzie się w lokalu Szkoły Dorocznego Walnego Zgromadzenia członków Stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezydium Zgromadzenia, 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) Sprawozdanie Zarządu Stowarzyszenia, 5) Zatwierdzenie preliminarza budżetowego, 6) Wybory do władz Stowarzyszenia, 7) Nadanie

RADOŚĆ ŻYCIA

traci wiele ludzi, których dręczą okropne bóle reumatyczne i nerwowe. Leczą niewiada powodzą do rozpaczy, gdyż już wielu cierpiących odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togału. Tabletki Togału bowiem zwalczają te niedomagania, wstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo, jest przyczyną tych cierpień. Nie szkodzi dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togału. Do nabycia we wszystkich aptekach. W. Z. P. Z. A. I — 40/9

Chcemy ludzi uczciwych w Bratniaku!

O władzę w Bratniej Pomocy U. S. B. ubiegają się dwie grupy. Obydwie są nam obce ideowo, obie są ekspozyturami starszego społeczeństwa. Zarówno różni się ideowo z kol. H. Dembińskim, jak również z kol. Ochockim et Co, rozkochanym w nacjonalizmie H.tera, — są oni dla nas przedstawicielami gasnącego świata bankrutowanych idei, są kapłanami obcych bogów, — a tem samem zaprzeczeniem hasła buntu młodych w sensie wybijania nowych wartości i prawd z nieprzebranej skarbnicy Ducha Polskiego. Między nami i niemi jest taka różnica, jaka dzieli człowieka wolnego od niewolnika.

Tem samem, żadnej ze wspomnianych grup nie moglibyśmy nigdy powierzyć naszego przedstawicielstwa ideowego.

Inaczej jednak ma się sprawa, gdy chodzi o zagadnienia gospodarcze. W tym wypadku różnica ideowa nie jest rzecz istotną.

Bratniak U. S. B. to instytucja gospodarcza, której jedynym i wyłącznym zadaniem jest jak najintensywniejsza pomoc materialna szerokim rzeszom młodzieży akademickiej. Tanie obłady, liczne pożyczki, tanie mieszkania w domu akademickim i t. d. — tego domagamy się od władz naszego Bratniaka.

Natomiast od reprezentacji ideowej — waha.

Należy ona wyłącznie do kompetencji ugrupowań ideowych młodzieży akademickiej.

Tak rozumując, łatwo jest powziąć decyzję przy obecnych wyborach.

Do Zarządu Bratniej Pomocy U. S. B. winni wytyczną wejść dobru i uczciwi gospodarze miedzi młodzieży akademickiej.

Grupa kol. Dembińskiego, rządząca Bratnią Pomocą w b. r., zdała egzamin z uczciwości i sprężystej gospodarki.

„Narodowa” grupa kol. Ochockiego i Co, to dawni współkoledzy organizacyjni defraudantów z U. S. B., Politechniki Warszawskiej, Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie i W. S. H. w Krakowie.

Koleżanki i Koledzy!

Wybierając teraz komu bezpieczniejsz jest powierzyć mienie ogółu młodzieży akademickiej w Wilnie.

Myśli Mocarstwowa Akademika Młodzież Państwowa Koło Wileńskie

wieki ciężkiej szkoły, mogłyby tak przy tym, czy wygnac. A zresztą, kto wie, co się za tą usmiechniętą wiecznie twarzą kryje.

Takie są zwyczajnie w tym kraju, niezrozumiałych dla nas ludzi, którzy nie znają zależności od rzeczy, bo wszy siko, co mają, może być każdej chwili zniszczone przez trzęsienie ziemi, ale podlegli twardym, niewzruszonym prawom tradycji.

Wiara i wytrwałość zwycięża wszystko: kruszy skały i wzrusza serca. Tak, jak w legendzie o tunelu, wybitym w skałę przez Samuraja w Ao.

Na wyspie Kusu, koło miasteczka Ao pokazują podróżnym wąski, długi tunel, przebity w skałę w XVIII wieku. Oto historia tego tunelu:

Pewien samuraj zabił przypadkiem swego pana i zrozpaczony, rzucił się w wir zabaw, grzechów i zbrodni. Lecz opamiętawszy się, zerwał z tem życiem grzesznym i udał się w pielgrzymkę po kraju. Przeszedł wreszcie do wioski odległej, stojącej przed skałą olbrzymią, pochyloną nad przepaścią, bez dna. Na drugą stronę skały prowadzi wąży, wiszący mostek, z powiązanych bierwion, opasujący skałę. Wie le ludzi, których horoskopowy były złowroźne, zgineło w przepaści. Rjokaj-greszniejszy samuraj zaprzagnął dokonać wiekopomnego dzieła, aby zmazać hańbę i grzech ze swego imienia. Wezwał więc ludność wioski i uzbrojonych w łopaty i młoty, poprowadził ku skałom. Lecz oni nie wierzyli, by możliwe było dokonanie dzieła, które zdawało się przerastać siły ludzkie. Rjokaj

pozostał sam przy skał. Przez osiemnaście lat uderzał w skałę swym młotem, a ludność okolicznych wiosek dopomagając mu zaczęła w końcu pracą i znośną żywnością. Nagle zjawił się w wiosce młody samuraj, który słysząc imię Rjokaja, wydał okrzyk triumfu i z wydobytym mieczem rzucił się ku skałom. — Był to syn zabitego przez Rjokaję samuraja, ciężki na nim obowiązek odnalezienia i zabicia mordercy ojca. I dło po latach straconych bezpowrotnie na drogach Japonii — nadeszła słodka chwila zemsty! Ale ludzie obronili Rjokaję i wybił ją, by młody samuraj zaczął na zakończenie tunelu. Rjokaja nie miał już siły stać i pełzał w długim, ciemnym przejściu, uderzając w ścianę przed sobą.

Młody samuraj siedział ponuro na uboczu, pilnując swej ofiary, by się mu nie wymknęła, ale wreszcie rzucił się do roboty z zapalem, chcąc przyspieszyć chwilę zemsty. Kłęcząc obok wroga swego uderzał w nieruchomą ścianę.

A po dwudziestu latach młot Rjokaja dzwignął dziwnie jakos i przed nawiął osłepieć; jego oczyma ukazała się próżnia.

Dzieło było skończone! W poczuciu bezgranicznego szczęścia, padł do nóg mściciela, oczekując ciosu. Ale młodego samuraja ogarnęło wzruszenie: podniósł i objął wroga — nie przagnął zemsty wobec wielkiego dzieła, którego on dokonał.

Dla oczyszczenia krwi pójcie rano przez kilka dni z rzedu szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Żądać w aptek.

CO ZROBIĆ Z TĄ STARUSZKĄ?

Franciszka Ussakowska, wdowa, lat 76, bezdomna. Zamieszkuje tymczasem w kącie u poczciwych ludzi przy ul. Słepiej Nr. 1. Ci ludzie obecnie sami są bez pracy. Franciszka Ussakowska żyje z tego, co jej z łaski dadzą znajomi i sąsiedzi.

Takie szczegóły można znaleźć w zaświadczeniu, wydanem przez Wydział Opieki Magistratu m. Wilna w dniu 9 marca 1932 r. Nr. 45/4.

Franciszka Ussakowska, siedemdziesięciosześcioletnia staruszka, posługujący się dn. 4 marca, łamie zebro. Ze złamanem zębem udaje się sama do szpitala św. Jakóba. Dyżurni siostra i dziela porady: trzeba się obwiązać przścieradłem. Ale miejsc w szpitalu niema.

Franciszka Ussakowska otrzymuje diagnozę lekarską: Dr. Peleman stwierdza na piśmie, że istotnie zebro jest złamane. Skierowuje gorączkującą staruszkę do szpitala żydowskiego.

Wiozą ją tam dobrzy ludzie. Ale miejsc w szpitalu niema.

Wiec Franciszka Ussakowska powraca do swego kąta przy ul. Słepiej. Jej przygodni opiekunowie powiadają: piątą dzień nie może j z wyjść na podwórze. Trzeba ją jakoś leczyć. Chyba rycyna.

Ale trudno trzymać w ciasnym kącie chorą, zgorączkowaną, starą kobietę. Co z nią zrobić? Co zrobić, kiedy szpital nie chce?

W samej rzeczy: co zrobić ze starą, bezdomną kobietą, która zlamala sobie zebro?

Kantor już schwytyany

Złoty Sztandar, ów chicagowski Złoty Sztandar, który uprowadził małe go Lejbowicza, został, jak wiadomo, szybko przez policję zlikwidowany.

Dwóch tylko hersztów zostało zbiec. Lewinson i jego prawa ręka Kantor Rubin. Narazie przypuszczano, że przebrali się do Litwy. Przepuszczono okazali się mylnie. Kantor w swem doświadczeniu bandyciem uważał, że naj lepiej ukryć się na miejscu. Tu go przecie szukać nie będą. Ale przeliczył się. Wczorajszej właśnie nocy znalazł no go u jego kompanów w dzielnicy żydowskiej. Poszedł na Łukiszki, aby skompletować osadzoną tam bandę.

Teraz kolej na ostatniego, Lewinsona.

LEKARZ DENTYSTA Stanisław GINTUŁ-GINTYŁO
przepr. d. II się
ul. Jagiellońska 9, tel. 15-16
Przyjmuje od 12-2 i 3-7 godz. wiecz.
Wizytorowe godziny według uprzednich zapisków. Gabinet Roe Igenowski. Lampa „SOLLUX”

Zwłoki przelano do kosnicy św. Jakóba.

— Złotdzieje w szpizarni. — W nocy z 7 na 8 bm, nieznaną sprawcy, po wybiściu szyb w oknie, dostali się do szpizarni Smolńskiej Agnieszki w domu przy ul. Senatorskiej 9, skąd skradli bieliznę męską i damską oraz pościelową i wędliny — łącznej wartości 528 zł.

OSZMIANA — Dzieciobójczyni. — Z Oszmaniny donoszą, iż w dniu onegdajszym w piwnicy domu Zofji Piskorówny znalazłno martwego noworodka pięci zęńskiej. Ustalono, iż noworodka uduśiła Piskorówna i w piwnicy go ukryła.

POSTAWY — Organizacja Powiatowego Komitetu Obchodu imienia Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego w Postawach. W dniu 5 marca br. w lokalu Starostwa w inicjatywę Rady Powiatowej BBWR, w Postawach odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu Obchodu imienia Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zebraniu przewodniczył p. Starosta Niedzwiecki W., sekretarzem p. Polik M. Kierownik Sekretariatu BBWR. Na zebraniu uczestniczyło przeszło 60 osób, przedstawicieli władz, duchowieństwa, organizacji i społeczeństwa. Uczestnicy zebrania utworzyli Komitet, w składzie: pp. Kęstowicz Józef przewodniczący, Polik M sekretarz, m. Kaminski E., Protasiewicz K, Balun M, Balcerzak E, Liss W, Porzecka, Bartoszewiczowa, Mikucki C, Turczynowicz R, Pietron A, Kiepelowiczówna — członkowie. Na przewodniczącą honorowego wybrano p. Starostę N edzwieckiego W. Powojany Komitet zarzą obradował nad ustaleniem wytycznych programu uroczystości.

Uroczystość rozpoczęła się wieczorem w dniu 18 marca kapryśkiem oddziałów Federacji, Zw. Strzeleckiego i Strazy Pożarnej. W sobotę dnia 19 marca solenne nabożeństwa w świątyniach, defilada oddziałów Federacji, Zw. Strzeleckiego i organzacji, popularna akademja popołudniowa i akademja wieczorem. Szczegółowe opracowanie programu powierzono p. Protasiewiczowi Kazimierzowi.

„Nat.” — Smiertelny upadek. — Kolesz Jan, mieszkaniec wsi Pokrajewszczyzna gm. postawskiej wsiadając na konia po słońcu i upadł na lod rozbijając sobie głowę. Rana była tak ciężka, iż przed wezwaniem lekarza Kolesz zmarł.

Z POGRANICZA — W siedlony strzec. — Na odcinku granicznym Orany z granic Litwy wysiedlono 65-letniego Bolesława Grzywińskiego b. urzędnika, który rzekomo nie posiadając obywatelstwa litewskiego zajmował pewne stanowisko w Olicie.

Konie przez granicę. — W paśmie pogranicznym gm. kołomyjskiej i sąsiedniej gminy mieszkającym okolicznych wsi konie. Obecnie dodano ustalić, iż grasują tam dobrze zorganizowana szajka konfokradów, która kradzie one konie przemycza na terytorjum litewskie. Właśnie onegdaj na granicy zostali ujęci dwaj osobnicy, którzy usłowali przemycić konie do Litwy. Za trzymanie przyznali się do kradzieży i wydali dwóch swoich współkolew. Wszyscy należeli do zorganizowanej szajki, na której czele stał Michał Kuly lanis

Paweł Rymaszewski
po długich i ciężkich cierpieniach opatrzonej Śr. Sakramentami zmarł 10-go marca 1932 r. w wieku lat 46.
Eksportacja zwłok z domu żałoby ul. A. Mickiewicza 31 m. 8 do kościoła św. Jakóba odbędzie się dn. 11 b. m. o godz. 6 wiecz. Pogrzeb na cmentarzu Rossa dn. 12 o godz. 5 wiecz.
O tych smutnych obrzędach zawiadamiają krewnych i znajomych pogrzebni w żałobie
ŻONA, BRAT, BRATOWA I BRATANEK

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 10-go marca r. b. nasz ukochany i nieodżałowany JCEC B. P. ADOLF GORDON
O czem zawiadamiają pogrzebni w głębokim smutku
DZIECI I RODZINA
Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę dnia 13-go marca r. b. o godz. 12-iej w poł. z mieszkania przy ul. Jakóba Jasińskiego 24.

Rozmowy z bolszewikami
WILNO Na odcinku Suchodowszczyzna wprowadzenie dwóch drwali z koniami na teren sowiecki. W wyniku narad delegacji sowieckiej komisji zobowiązali się zwrócić za trzymanych drwali z koniami oraz udzielić szkolenia ranemu żołnierzowi,
Zbrodnia podpalenia na wsi
WILNO. — We wsi Zachorce, pow. dzielnickiego podpalono zabudowania gospodarskie Stefana Szawłaja. Pastwą plomieniom stodoła ze zbożem. Podpalenia doko na bratanek Szawłaja — Aleksy, którego aresztowano i osadzono w więzieniu w Głębokiem. Prokuratura przechwilo podpalaczów wi wdrożyła dochodzenie w drodze postępowania doroznego.
W tymże dniu usłowano podpalic dom mieszkalny Klemjuszkiego Józefa, zam. w Głębokiem, Zbrodnia, czy zamach udaremniono w sam czas. Przeciwko podpalaczom wdrożono śledztwo.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej
W dniu 1 III, rb. została przyjęta przez Prezesa Izby Skarbowej w Wilnie delegacja Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie w składzie: Prezes Izby R. Rucickiowski, Wiceprezes A. Zalkenda i Dyrektora W. Barańceprzeza. Delegacja zwróciła uwagę p. Prezesa Izby Skarbowej na fakt braku znaczniejszej obrotów w roku 1931 w porównaniu z r. 1930 i wynikającą stąd konieczność uwzględnienia tej okoliczności w wyliczeniach podatku przemysłowego od obrotu za r. 1931.
W odpowiedzi na wywody delegacji, p. Prezes Izby Skarbowej uznał za niesporyny fakt obniżki obrotów, wynikający zarówno ze spadku cen jak i skurczenia się obrotu, pod względem ilościowym. Kwestia ta została należycie oświetlona na ostatnim zjeździe naczel. Urzędów skar. przyczem skansatowano, że w przecieciu spadek ten dochodzi do 20 proc. w porównaniu z obrotami z r. 1930.
Cyfra ta oczywiście nie jest sztywna i nie będzie miała szablonoowego zastosowania za r. 1931. Wymagary te traktowane będą w poszczególnych branżach w sposób indywidualny, przyczem w dążeniu do znalezienia sprawiedliwej oceny brane będą pod uwagę przedewszystkiem wyniki obrotów, wykazane w poszczególnych branżach przez przedsiębiorstwa prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz opinie rzeczoznawców.
Konferencje zakończył p. Prezes Izby Skarbowej oświadczeniem, iż całkowicie zda je sobie sprawę z konieczności uwzględnienia zarówno interesów Skarbu Państwa jak i wyjątkowo trudnej sytuacji płatników oraz stryżnąć przy ściślejszej współpracy Władz Skarbowych z reprezentacją sfer gospodarczych, przedewszystkiem w osobach rzeczoznawców, wyznaczonych przez Izby Przemysłowo-Handlowe.

SPORT
Wielanie na mistrzostwach P'olski.
W dniach 11, 12 i 13 bm. odbędzie się w Poznaniu zawody bokserskie o mistrzostwo Polski. Będzie to największa impreza bokserska w tym sezonie i tem ciekawsza, że uczestnicy walk, mistrze poszczególnych okręgów, są dziś zawodnikami o wyrównanej klasie.
Wjano wyszle, a przynajmniej nosi się z zamierzem wysłania na mistrzostwa tylko czterech zawodników: Waltera lub Bagińskiego — waga musza, Lukmiana — piorkowa, Maciukowa — lekka i Piłnika — pół średnia.
Ani Walter ani Bagiński nie są jeszcze zawodnikami, którzy mogliby stawcze jak równy z równym, przeciwko Moczce lub Wjeczorkowi.
Lukmjin wprawdzie poprawił się znacznie, ale czy da radę Androsowi lub Rudzkiemu? Daj mu Boże, ale to wątpliwe.
Piłnik, niepokonany (w Wilnie) Piłnik, kławiak boks wileńskiego, ma na rozkładzie m. j. Sewerynska i Arskiego. Ciężki orzech do zgryzienia i samego zapachu może nie wystarczy do pokonania ich, zwłaszcza, że i pozostałi współtowarzysze wagi, to też nie utonił.
Skoda, że Wojtkiewicz wycofał się z czynnego życia sportowego. Na mistrzostwach Polski walczył on już niejednokrotnie i mógł w tym roku pokazać, że Wilno ma mocnych zawodników.
Bokserzy wileńscy wyjeżdżają dziś pod opieką p. Kłoczowskiego. Będziemy czekać z zainteresowaniem na wyniki ich walk (t).
Lekkoatletci myślą już o sezonie.
Narciarzy i tyżwiarze ani myślą jeszcze o kapitulacji. Korzystają z zimy, oczekują z niecierpliwością niedzielnich zawodów, ani chcą słuchać o wiosnie. Nie było zimy w zime, niech będzie przynajmniej na wiosnę — podajają — nie licząc się zupełnie z lekkoatletami i piłkarzami, którym już tęskno do roboty.
Głównie niecierpliwą się lekkoatletci i młmo zapowiedzi późnej wiosny, zapow. edycji na 17 kwietnia inaugurację sezonu biegiem naprzekła. (t).

Z SĄDÓW
W NIEDZIELĘ NA POSPIESZCE
Powiódło się organizatorem zawodów konno-narciarsko-motocyklowych, Zajnteresowa nie ogromna, a dziś już można być pewnym, że warunki śnieżne będą doskonałe.
Zawodnicy, zapisani do konkursów hipicznych tenuną zawzięcie rozumiejąc, że w zawodach z młotych, jeszcze bardziej niż w letnich, decyduje przygotowanie konia, dla którego miękkość gruntu jest przeszkodą przed, przeskokoma.
Nie ma tej kłopotu mają skłojące się z ujeżdżaniem konia, a skłojące się z koniem i partnerem — narciarzem. Wobec niemożności przeprowadzania treningów na torze, przyszły był wyszukać sobie odpowiednie terenow.
Najmniej młodo trenowali motocykliści mając pod względem terenowym najtrudniejsze przeszkody do przewyciężenia. Na szosie „obojetnie” pedzić z szybkością wyszycigowa, na bocznych drogach śnieg przeszkadzają.
Jeśli już mówimy o trudach zawodników to niesprawiedliwoscią byłoby pomnnać miliczeniem wielkich trudów gospodarza toru. Twardowskiego, na którego barki spadał obowiązek doprowadzenia toru na Pospieszce do stanu nalezytego, Oczyszczanie toru i walowanie odbywa się już do szeregu dni.
Prócz toru dla skojerniuz trzeba było przygotować teren dla konkursów hipicznych specjalnie dbając o to, aby miejsce odsłoki przed przeszkodami nie było zbyt młdkie, co utrudniałoby skok i mogło być przyczyną katastrof.
Jak widząmy więc z tego, zorganizowa nie omawianych zawodów wymagało wielkie go wysiłku organizatorów i zawodników. Na szczęście zostaną oni sowiecie wynagrodzeni miłem przyswiadczeniem, że przyczynili się do stworzenia stałej, wielkiej imprezy.
W to n'e należy już dziś wątpić, gdyż z całą stanowczoscią można twierdzić, iż zawody przyszły się zardawa w sferach wojskowych, jak sportowych i t. publicystów.
Przekona nas o tym w niedziele frekwencja publiczności. (t)

Dziś
Szopka X-tej Klasy
w sali Kresowej (Zawalna 1)
pocz. o godz. 20-tej.
Prokurator zapowiedział apelację.

PAMIĘTAJCIE O BEZROBOTNYCH

NA FILMOWEJ TAŚMIE

Ostatnie tygodnie przyniosły szereg dobrych filmów, wysławianych już przedtem na ekranach wileńskich, a teraz przez kina drugoekranowe...

„Młodość Zdzęty” — to dobry film francuski, zdolnego reżysera Augusta Genina z doskonałą tragiczną Daniełą Parolą. Film jest ciekawy ze względu na ujęcie tematu (młodość Zdzęty) i świetny montaż. Zesłowny taniec kankana z filmu tego dostał się na deskę teatru („Mam 26”).

„Marocco” — reklamę nie potrzebuje. Nazwiska Marleny Dietrich i Garry'ego Coopera mówią same za siebie. Niejednokrotnie już było podkreślone, iż „Marocco” w szeregu filmów osnutyh na motywach Legii Cudzoziemskiej, jest najlepszym obrazem.

„Porucznik Armand” — uraduje niewątpliwie widzów Radziej Ramona Novarro, gdyż gwiazdor osnuty w świetnie. Mundur oficera gwardji cesarskiej dodaje uroku dziesięciu porucznikom Demandowi, który w obronie przebijającego na Elbie cesarza nietylko, że nie traci animuszu, ale podbija serca niewiasty różnego wieku.

„LUDZIE MORZA”. „Pan”. Selki bodaj razy wyzyskiwany był na ekranie motyw dwóch żwawych dziewcząt (tłukących się przy każdej okazji), że są ich jakis sentyment. Zazwyczaj zjawia się między takimi żwawymi kobietami.

„CENTROPAŁ” WĘGIEL najlepszy kopalni górnośląskich i drzewo opałowe suche i zdrowe z dostawą do domu po cenach konkurencyjnych. Zamkowa 18 tel 17 90. Ofiary. Zamiasz wieńca na trumnę delegacji z powiatu stonimskiego...

ROSJA SOWIECKA

MOSKWA. Jak już telegramy doniosły, pod koniec odbywała się w Chabarowsku, położonym w pobliżu granic mandzurskich, gdzie obecnie prowadzone są operacje wojenne, wielka demonstracja kierowniczych czynników armii sowieckiej...

Blücher, który dawniej był ministrem spraw wojskowych sowieckiej Republiki Dalekiego Wschodu a następnie pod nazwiskiem Gałny odgrywał wybitną rolę w organizacji chińskich armii rewolucyjnych...

Następnie przemawiali przedstawiciele różnych oddziałów załogi chabarowskiej, którzy również podkreślali gotowość stawienia oporu wszystkim tym, którzyby chcieli dotknąć się do robku rewolucji komunistycznej.

Wielka księżka w całej pełni odpowiada treści, bo autor kreśli właśnie przebieg w obzbie socjalistycznym, gdzie mógł poznać wszystkie jego tajniki. Szukać dobra i prawdy, po krytycznym przemyśleniu zasad socjalizmu, które zdobyły go przez czas dłuższy utrzymać w zupełnej obojętności religijnej, a nawet niechęci do religii, młody socjalista przekonywał się do religii katolickiej i tak się w wierze utrwala...

Wielki księżka w całej pełni odpowiada treści, bo autor kreśli właśnie przebieg w obzbie socjalistycznym, gdzie mógł poznać wszystkie jego tajniki. Szukać dobra i prawdy, po krytycznym przemyśleniu zasad socjalizmu...

Wielki księżka w całej pełni odpowiada treści, bo autor kreśli właśnie przebieg w obzbie socjalistycznym, gdzie mógł poznać wszystkie jego tajniki. Szukać dobra i prawdy, po krytycznym przemyśleniu zasad socjalizmu...

Wielki księżka w całej pełni odpowiada treści, bo autor kreśli właśnie przebieg w obzbie socjalistycznym, gdzie mógł poznać wszystkie jego tajniki. Szukać dobra i prawdy, po krytycznym przemyśleniu zasad socjalizmu...

„CENTROPAŁ” WĘGIEL najlepszy kopalni górnośląskich i drzewo opałowe suche i zdrowe z dostawą do domu po cenach konkurencyjnych. Zamkowa 18 tel 17 90. Ofiary. Zamiasz wieńca na trumnę delegacji z powiatu stonimskiego...

ROSJA SOWIECKA

MOSKWA. Jak już telegramy doniosły, pod koniec odbywała się w Chabarowsku, położonym w pobliżu granic mandzurskich, gdzie obecnie prowadzone są operacje wojenne, wielka demonstracja kierowniczych czynników armii sowieckiej...

Blücher, który dawniej był ministrem spraw wojskowych sowieckiej Republiki Dalekiego Wschodu a następnie pod nazwiskiem Gałny odgrywał wybitną rolę w organizacji chińskich armii rewolucyjnych...

Następnie przemawiali przedstawiciele różnych oddziałów załogi chabarowskiej, którzy również podkreślali gotowość stawienia oporu wszystkim tym, którzyby chcieli dotknąć się do robku rewolucji komunistycznej.

Wielki księżka w całej pełni odpowiada treści, bo autor kreśli właśnie przebieg w obzbie socjalistycznym, gdzie mógł poznać wszystkie jego tajniki. Szukać dobra i prawdy, po krytycznym przemyśleniu zasad socjalizmu...

Wielki księżka w całej pełni odpowiada treści, bo autor kreśli właśnie przebieg w obzbie socjalistycznym, gdzie mógł poznać wszystkie jego tajniki. Szukać dobra i prawdy, po krytycznym przemyśleniu zasad socjalizmu...

Wielki księżka w całej pełni odpowiada treści, bo autor kreśli właśnie przebieg w obzbie socjalistycznym, gdzie mógł poznać wszystkie jego tajniki. Szukać dobra i prawdy, po krytycznym przemyśleniu zasad socjalizmu...

Wielki księżka w całej pełni odpowiada treści, bo autor kreśli właśnie przebieg w obzbie socjalistycznym, gdzie mógł poznać wszystkie jego tajniki. Szukać dobra i prawdy, po krytycznym przemyśleniu zasad socjalizmu...

„CENTROPAŁ” WĘGIEL najlepszy kopalni górnośląskich i drzewo opałowe suche i zdrowe z dostawą do domu po cenach konkurencyjnych. Zamkowa 18 tel 17 90. Ofiary. Zamiasz wieńca na trumnę delegacji z powiatu stonimskiego...

Dźwiękowe Kino HELIOS. Najznakomitsze arcydzieło doby obecnej. Arcyfilm, który triumfalnym pochodem kroczy na ekranach wszystkich stolic świata! Pieśń młodości, tęsknoty i rozpacz...

Dźwiękowe Kino HOLLYWOOD. Dziś! Wstrząsający dramat na tle martwych obszarów Sahary p. t. CZTERECH Z LEGJI. W udziałem Warnera Bastera oraz Marny Loy. Nad program: aktualne dodatki dźwiękowe. Ceny znacznie niższe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10, 15, w dniu świąt, o godz. 2-ej.

Dźwiękowe Kino CASINO. Dziś! Najrozkośniejsza operetka filmowa z dotychczas wyświetlanych w Wilnie p. t. PRECZ Z MIŁOŚCIĄ. Przebój nad przebojem. Cudnowe, rzetelne techniki filmowej — Niezrównana muzyka w świątku. — Niezrównanie-upajająca e-melodie — Z udziałem boskiej LILJANY HARVEY oraz znakomitego Jomka ARMANDA BERNARDA — Nad program: Najnowsze dodatki dźwiękowe. — Początek o godz. 4, 6, 8 i 10, 30, w dniu świątecznym o godz. 2-ej — Na 1-szy seans ceny niższe.

Dźwiękowe Kino PAN. Dziś! Wielka premiera! Upajający czar skłicy zabaw — Wiednia — miłość pięknych kobiet, najnowsze przeboje świata — tango „Santa Lucia”, walc angielski „Muzyka, taniec i śpiew” w najnowszym filmie W rolach głównych IWAN PETROWICZ, Liana Haid i Georg Aleksander. Nad program: Najnowsze aktualia dźwiękowe. — Początek o godzinie 4, 6, 8 i 10, 30, w dniu świątecznym o g. 2-ej. — Na 1-szy seans ceny niższe.

Dźwiękowe Kino „STYLOWY”. Dziś! Czołowy 100 proc. Polski Dźwiękowiec! Realizacji Jozefa Lejtesa p. t. NOC POKUSY (ARTYSTY) Tragedja wielkiej miłości i bolesnego ukolejnia w 14 aktach. W rol. gł.: NAMY KAROL, ANDRZEJ v. HAMERSZTEJN i CHARLES ROGES. Przepiękne melodyjne piosenki, cudowne tańce. Rozmowy i dialogi w języku polskim.

Radio wileńskie. PIĄTEK, DNIA 11 MARCA 1932 R. 11:58: Sygnal czasu. 14:10: Program dzienny. 14:15: Muzyka z płyt. 15:15: Kom. z Warszawy. 15:25: Odczyt dla maturalistów z Warszawy. 16:10: Audycja dla dzieci: „Jak to dawniej bywało”. 16:40: Codzienny odcinek powieściowy. 16:55: Lekcja angielskiego z Warszawy. 17:10: „So-cjalizm polski” — odczyt z Warszawy. 17:35: Pieśni Modesta Muszorskiego w wyk. Heleny Dal (sopran). 18:05: Recytacje: Marjan Bielecki art. dram. odczyta fragmenty z poematu Puszkina „Jeździec między”. 18:20: Muzyka rosyjska (płyty). 18:40: Kom. LOP. 19:00: P.olakom na Kow.enszczyźnie”. 19:15: „Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej. 19:25: „Ciotka Albinowa mówi” — monolog regionalny. 19:40: Program na sobotę. 19:45: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy. 20:00: Pogod. „muzyczna z Warszawy. 20:15: Koncert symfoniczny z F.iharm. Warszawy. 22:40: Komunikaty z Warszw. 22:50: „W perskim ogrodzie” — muzyka Lizy Lehman w wykonaniu u solistów i kwartetu wokalnego.

OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie X rewiru zamieszkały przy ul. Wileńskiej 6 m. 28 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 18 marca 1932 r. od godziny 10 rano w domu przy ul. Kalwaryjskiej 4 odbędzie się licytacja ruchomości należących do dłużników Jana i Zofii Emeljanowych, składających się z mebli i urządzeń mieszkaniczych, oszacowanych na 860 złotych. Spis rzeczy i szacunek tkowych przejranych być może w dniu licytacji.

OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie IX rewiru K. Karmelitów zamieszkały przy ul. G. m. 14 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 marca 1932 r. roku od godziny 10 rano w Wilnie przy ul. Mostowej Nr. 2a-30 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Bronisława Jagody i składających się z pianina, otomany, szafki do książek, lustro tremo, biurka damskiego, stolika i etażerki, oszacowanych na sumę złotych 2.750.

OGŁOSZENIE Nr. spr. Z-504/32. Przewodniczący Wydziału VI Sądu Okręgowego w Wilnie niniejszym ogłasza, iż w dniu 23 marca 1932 roku, o godzinie 10, w sali Nr 1 Sądu Grodzkiego będzie rozpoznawana sprawa firmy „Dom Bankowy F. Wilni” w Wilnie; o odroczeniu wypłat. Wszyscy wierzyciele wspomnianej firmy mogą przysbyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.

OGŁOSZENIE. Przewodniczący Wydziału St. Sekretarz (—). Od 150 — 250 złotych mies. mogą za mi do wynajęcia przy robic przy intel. pracy ul. Tatarskiej Nr. 20. młodzie Panie. Zgła. Nadaje się również dla długiej lesnej i rolnej szac się od 4-6. Su-instytucji. Dowiedziez praktyki rekomenduje się w właściciela domu p. Chadyński W. Po tamże mieszkanie 26 hulanka 25. u Wileńska.

OGŁOSZENIE. Komornik K. Karmelitów. Przewodniczący Wydziału St. Sekretarz (—). Od 150 — 250 złotych mies. mogą za mi do wynajęcia przy robic przy intel. pracy ul. Tatarskiej Nr. 20. młodzie Panie. Zgła. Nadaje się również dla długiej lesnej i rolnej szac się od 4-6. Su-instytucji. Dowiedziez praktyki rekomenduje się w właściciela domu p. Chadyński W. Po tamże mieszkanie 26 hulanka 25. u Wileńska.

OGŁOSZENIE. Komornik K. Karmelitów. Przewodniczący Wydziału St. Sekretarz (—). Od 150 — 250 złotych mies. mogą za mi do wynajęcia przy robic przy intel. pracy ul. Tatarskiej Nr. 20. młodzie Panie. Zgła. Nadaje się również dla długiej lesnej i rolnej szac się od 4-6. Su-instytucji. Dowiedziez praktyki rekomenduje się w właściciela domu p. Chadyński W. Po tamże mieszkanie 26 hulanka 25. u Wileńska.

GAJDA TROJKA... w rol. gł. czarująca OLGA CZECHOWA, niezrównany H. Schletow i art. teatru Stanisławskiego Michał Czechow. Spiewy rosyjskie solowe i chóraine. Cudowne melodie. Szalone napięcie. Rzecz dzieje się w Rosji. Dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś! Wstrząsający dramat na tle martwych obszarów Sahary p. t. CZTERECH Z LEGJI. W udziałem Warnera Bastera oraz Marny Loy. Nad program: aktualne dodatki dźwiękowe. Ceny znacznie niższe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10, 15, w dniu świąt, o godz. 2-ej.

Dziś! Najrozkośniejsza operetka filmowa z dotychczas wyświetlanych w Wilnie p. t. PRECZ Z MIŁOŚCIĄ. Przebój nad przebojem. Cudnowe, rzetelne techniki filmowej — Niezrównana muzyka w świątku. — Niezrównanie-upajająca e-melodie — Z udziałem boskiej LILJANY HARVEY oraz znakomitego Jomka ARMANDA BERNARDA — Nad program: Najnowsze dodatki dźwiękowe. — Początek o godz. 4, 6, 8 i 10, 30, w dniu świątecznym o godz. 2-ej — Na 1-szy seans ceny niższe.

Dziś! Wielka premiera! Upajający czar skłicy zabaw — Wiednia — miłość pięknych kobiet, najnowsze przeboje świata — tango „Santa Lucia”, walc angielski „Muzyka, taniec i śpiew” w najnowszym filmie W rolach głównych IWAN PETROWICZ, Liana Haid i Georg Aleksander. Nad program: Najnowsze aktualia dźwiękowe. — Początek o godzinie 4, 6, 8 i 10, 30, w dniu świątecznym o g. 2-ej. — Na 1-szy seans ceny niższe.

Dziś! Czołowy 100 proc. Polski Dźwiękowiec! Realizacji Jozefa Lejtesa p. t. NOC POKUSY (ARTYSTY) Tragedja wielkiej miłości i bolesnego ukolejnia w 14 aktach. W rol. gł.: NAMY KAROL, ANDRZEJ v. HAMERSZTEJN i CHARLES ROGES. Przepiękne melodyjne piosenki, cudowne tańce. Rozmowy i dialogi w języku polskim.

OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie X rewiru zamieszkały przy ul. Wileńskiej 6 m. 28 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 18 marca 1932 r. od godziny 10 rano w domu przy ul. Kalwaryjskiej 4 odbędzie się licytacja ruchomości należących do dłużników Jana i Zofii Emeljanowych, składających się z mebli i urządzeń mieszkaniczych, oszacowanych na 860 złotych. Spis rzeczy i szacunek tkowych przejranych być może w dniu licytacji.

OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie IX rewiru K. Karmelitów zamieszkały przy ul. G. m. 14 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 marca 1932 r. roku od godziny 10 rano w Wilnie przy ul. Mostowej Nr. 2a-30 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Bronisława Jagody i składających się z pianina, otomany, szafki do książek, lustro tremo, biurka damskiego, stolika i etażerki, oszacowanych na sumę złotych 2.750.

OGŁOSZENIE. Przewodniczący Wydziału St. Sekretarz (—). Od 150 — 250 złotych mies. mogą za mi do wynajęcia przy robic przy intel. pracy ul. Tatarskiej Nr. 20. młodzie Panie. Zgła. Nadaje się również dla długiej lesnej i rolnej szac się od 4-6. Su-instytucji. Dowiedziez praktyki rekomenduje się w właściciela domu p. Chadyński W. Po tamże mieszkanie 26 hulanka 25. u Wileńska.

OGŁOSZENIE. Komornik K. Karmelitów. Przewodniczący Wydziału St. Sekretarz (—). Od 150 — 250 złotych mies. mogą za mi do wynajęcia przy robic przy intel. pracy ul. Tatarskiej Nr. 20. młodzie Panie. Zgła. Nadaje się również dla długiej lesnej i rolnej szac się od 4-6. Su-instytucji. Dowiedziez praktyki rekomenduje się w właściciela domu p. Chadyński W. Po tamże mieszkanie 26 hulanka 25. u Wileńska.